P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 22-GO GRUDNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 351

Mowa premiera Składkowskiego

w komisji budżetowej. — Rząd posiada program i konsekwentnie go realizuje

Szef rządu o swym stosunku do parlamentu i wyższych urzędników

Warszawa, 21 grudnia.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po dyskusji prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo! Wypada mi podnieść z wdzięcznością atmosferę objektywizmu i wyrozumiałości dla prezydium rady ministrów i ogólnych wytycznych rządu, która panowała w czasie dzisiejszego posiedzenia wysokiej komisji, do tego stopnia, że nawet ja, okrzyczany jako nerwowiec, nie miałem sposobności ingerować (ogólna wesołość). Przypuszczam, że jest to zasługą w dużej mierze p. kol. referenta Zakliki, który w swoim pouczającym, rzeczowym, głębokim a jednocześnie wyrozumiałym referacie potrafił przedstawić Wysokiej Komisji, że jednak w tym prezydium żadne okropności się nie dzieją. Przyznam się, że gdyby kolega Zaklika zjawił się ante portas prezydium i przyszedł do nas, to troszkę jednak obawialiśmy się tego, bo każdą sprawę brał pod światło i bardzo długo ją przeglądał, poświęcił dużo pracy, ale mam wrażenie, że wszystko zrobili, aby mu tej pracy nie utrudniać, aby rzeczywiście mógł nabrać tego przekonania, które był łaskaw w swoim objektywnym referacie wyrazić.

Często podnoszony jest zarzut, którego nie podniósł pos. kolega Zaklika — że prezydium właściwie pracuje za mało celem koordynacji prac innych panów ministrów, że ten rząd tak się trzyma, iż codziennie powinien się przewrócić. Prawda — mówi się najczęściej, że ten rząd nie ma swego programu, że jest to rząd bezprogramowy. Np.

BYŁOBY TO WIELKĄ MOJĄ ZRĘCZNOŚCIĄ ABY BEZ PROGRAMU MÓC PÓŁTORA ROKU CIĄGNĄĆ,

Ale wszystko jedno, ponieważ się to mówi tu, chciałbym Wysokiej Komisji oświadczyć mniej więcej to samo, co w zeszłym roku, że program rządu uzgadniam nie za pomocą pism rozsyłanych do ministrów, które przechodzą przez referentów. Ze stanowiska referentów fachowych wysłuchuję zwykle tylko jako elementu decyzji, jako jednej z danych, że jest mi obojętne, czy są oni zadowoleni czy nie ze mnie. Natomiast rozmawiam bezpośrednio z ministrami, jako tymi, którzy są odpowiedzialni za swoje prace. Za program rządu uważam nie ten program, który się wygłasza i którego się potem najczęściej nie wykonuje, tylko owe wytyczne pracy rządu, które są orientacyjnymi punktami dla wszystkich okrętów, z których składa się właśnie eskadra rządowa i które powinny płynąć w jednym kierunku.

Cztery główne punkty programu rządowego.

Tymi wytycznymi pracy rządu są następujące:

Po pierwsze jest to czynnik obrony państwa. I tu wysiłek wszystkich ministrów zmierza do tego, aby ten czynnik był jak najwyżej podniesiony i aby jak najlepiej prosperował. I chociaż są może rzeczy, o których wspomniał kolega Dudziński, braki są przecież wszędzie, ale to jest jeden ze słupów, na który płyną okręty eskadry rządowej.

Drugim takim słupem, drugim takim programem ogólnym to są, jak koledzy dobrze wiedzą, ogólne wytyczne gospodarcze, które trzyma mocno w swoim ręku pan wicepremier Kwiatkowski, które dają swoje osiągnięcia, które nie są programem pisanym tylko na papierkach ale [illegible] koledzy widzą w ciągu tego półtora roku swoje wyniki.

Trzecim słupem wytycznym, do którego stosować się muszą ministrowie, to są wytyczne polityki zagranicznej, dla której pracować muszą wszystkie resorty i do której się przystosować muszą. A określeniem tej polityki zagranicznej, jak Wysokiej Izbie wiadomo, jest właściwe własne oblicze Polski w życiu międzynarodowym.

Wreszcie czwartym takim słupem, który jest najbardziej dla polityki wewnętrznej państwa charakterystyczny, to jest dążenie do sprawiedliwości społecznej. Pracujemy nad tym już półtora roku i co do jej wyników mógłbym przytoczyć dużo przykładów, które Wysokiej Izbie oszczędzę, bo one są znane i mogę ich nie przytaczać.

Stosunek rządu do prasy.

To są mniej więcej cztery takie punkty, cztery słupy wytyczne, na które kieruje się mój rząd. Z nich wynikają wszystkie inne poczynania rządu .

Przechodzę teraz do rzeczy poruszonych przez panów kolegów.

Przede wszystkim chciałbym odpowiedzieć na pytanie, dotyczące mojego stosunku do prasy i tego, co się z prasą dzieje. Proszę Wysokiej Komisji, prasa jest w bardzo ciężkiej sytuacji i my jesteśmy w ciężkiej sytuacji, dlatego, że, jak koledzy wiedzą i czują, nie przeżywamy najłatwiejszego okresu w życiu Polski. W TEJ CHWILI TWORZĄ SIĘ NOWE ORGANIZACJE SPOŁECZNE I POLITYCZNE, TWORZĄ SIĘ NOWE RZECZY, KTÓRE MUSZĄ POWODOWAĆ SZEREG TARĆ. Stąd szereg plotek, stąd szereg niedomówień i szereg rzeczy, o których albo pisać można, albo nie.

Aby kolegom przedstawić, jak się na tę sprawę zapatruję, pozwolą koledzy, że odczytam mój okólnik do władz, który wydałem po pobycie u mnie panów przedstawicieli prasy, przy czym proszę pana prezesa, aby był łaskaw uznać ten okólnik za poufny.

Proszę kolegów, uważałem za stosowne te rzeczy ostro postawić, dlatego że utworzył się wąż, który nie miał końca. Prasa była rozgoryczona na urzędników. Urzędnicy byli rozgoryczeni na prasę i stąd powstała sytuacja prawie bez wyjścia. Oczywiście stosuję się to do każdej prasy. Nigdzie w tym tajnym okólniku nie jest napisane, że to jest tylko do prasy polskiej.

„Nie oszczędzam ludzi wyżej postawionych"

Teraz chciałbym przejść do sprawy t. zw. wyższych i niższych urzędników i ich odpowiedzialności. Już naprawdę 10 lat mija, jak mam na swym sumieniu tylu wojewodów, co może żaden minister w Polsce, a więc

NIE OSZCZĘDZAM TYCH LUDZI WYŻEJ POSTAWIONYCH,

o ile uważam, że praca ich nie jest pożyteczna dla państwa. Robię to w sposób jasny, jawny, może mało uprzejmy, ale robię to tak, jak uważam, że jest najpożyteczniejsze dla państwa.

Dlatego, jeżeli podnosi się tu, że są procesy niższych funkcjonariuszów — przede wszystkim starostowie nie są niższymi funkcjonariuszami. Koledzy wiedzą, że to są wyżsi urzędnicy o samodzielnej pracy — muszę powiedzieć, że niższych funkcjonariuszów nie pociąga się do odpowiedzialności w przeciwstawieniu do wyższych.

Nie zadawalam się ukaraniem jakiegoś posterunkowego czy pomocnika kancelaryjnego, że to on właśnie jest winien.... na odwrót. Jak koledzy wiedzą, przez ten okres, który tu jestem, również

RUSZAŁEM WOJEWODÓW I POCIĄGAŁEM ICH DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Co się tyczy tego, że urzędnicy dowiadują się o tym, że są zwolnieni przez radio, co nawet było bardzo silnie podkreślone przez kol. Dudzińskiego, to muszę powiedzieć, że czasy, kiedy trębacz przyjeżdżał na białym koniu i przywoził jakiemuś dostojnikowi łaskę lub niełaskę władz, te czasy już minęły. Ja właśnie pracuję w ten sposób, że kto jest zły. to go usuwam, informując o tym opinię publiczną.

Nie wiem czy w danej chwili pismo już doszło do usuniętego — przecież nie mogę się dowiedzieć, czy do wszystkich usuniętych doszły już w tej chwili pisma. Rzeczą sprawności wojewodów jest doręczać te pisma w porę. Ze wszystkimi wojewodami, gdy ich zwalniam, odbywam ciężkie konferencje. To samo robią z mojego polecenia wojewodowie ze zwalnianymi starostami. Może zdarzyć się tak, że starosta wyjechał. Po przyjeździe dowiedział się że go zwolniono, lecz nic na to nie poradzę. Zresztą obojętne jest, skąd człowiek dowie się tej smutnej wieści. Staram się, żeby to nastąpiło drogą służbową, to jest najlepsza droga i tu kol. Dudziński ma rację.

Proponuje

NIE OMAWIAĆ DZISIAJ SPRAW MNIEJSZOŚCIOWYCH,

gdyż kilku kolegów oświadczyło, że będą te sprawy uzupełniali w czasie rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Zbiorę wtedy wynik całej dyskusji również i od kolegów z innych resortów i odpowiem na wszystko z właściwą mi szczerością.

To samo dotyczy spraw samorządowych, które były tu poruszane, a co do których myślę, że tam będą bardziej na miejscu.

„11 zamaskowanych gentlemanów".

Żałuję bardzo, że nie jest obecny kol. Jabłoński. Jak mnie nie ma, to podkreśla sprawę stosunku rządu do parlamentu, a jak ja chcę to wyjaśnić, to jego nie ma, nie jest to więc przyjemne. No, ale być może, że mu coś wypadło i nie może być obecny. P. kol. Jabłoński był łaskaw, charakteryzując stosunek rządu do parlamentu użyć jako słów określających „NERWOWOŚĆ I TAJEMNICZOŚĆ". Być może, powiedział to celem zafrapowania wysokiej komisji. Nie wiem, czy zafrapował wysoką komisję, przynajmniej mnie bardzo zafrapował. Boję się wziąć to dosłownie, bo z tego wynikałoby, że

NA POSIEDZENIA SEJMU ZJAWIA SIĘ 11 ZAMASKOWANYCH GENTLEMENÓW, SZCZĘKAJĄCYCH ZĘBAMI ZE STRACHU I ZASIADA W FOTELACH MINISTERIALNYCH (wesołość). Tak to wygląda i ja sobie to tak przedstawiałem w pierwszym momencie.

Przyznam się, że myślałem nad tym dlatego, że z kolegą Jabłońskim przez cały ostatni rok bardzo dobrze współpracowałem. Rok temu mieliśmy tu wprawdzie maleńkie starcie słowne na tej samej komisji, ale napewno o tym nie myślał wczoraj, gdyż ja byłem nieobecny, a dzisiaj nie będę tego omawiał, właśnie ze względu na nieobecność kolegi Jabłońskiego (wesołość). Jak mówię, pracowałem z kolegą Jabłońskim z wielkim dla mnie pożytkiem kiedy naświetlał mi sprawy rolnicze województwa białostockiego. W obu wy

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Mowa premiera Składkowskiego

padkach, kiedy był łaskaw ze mną konferować współpracował ze mną razem z innymi posłami ziemi białostockiej i wykorzystałem jego wskazówki, kiedy wyjechałem na teren województwa celem przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęską posuchy. Dlatego biłem się we głowę, co znaczą te słowa: „Nerwowość i tajemniczość".

Wreszcie doszedłem do przekonania, że chyba to są te dwa wypadki, w których marszałek sejmu przywoływał mnie, jako posła do porządku, że to wte dy — zdaniem kolegi Jabłońskiego — zachowałem się nerwowo. Wyglądałoby na to, że mnie zwykle nie ma na posiedzeniach, że nie przychodzę na żadne posiedzenia: „Nie ma, nie ma go" — wreszcie przychodzi i robi awantury. Otóż, przeciwnie, ja CHODZĘ NA KAŻDE POSIEDZENIE I SŁUCHAM BARDZO STARANNIE tego, co pp. koledzy mówią, a reaguję wtedy, kiedy muszę zareagować. Gdy jeden z naszych kolegów powiedział rzecz, z której mogłoby wynikać, że my starsi legioniści nie tak cenimy zdanie Komendanta, jak młodsi — wtedy musiałem zaprotestować.

Kiedy jeden z naszych kolegów, być może bezwiednie, w ten sposób przytoczył opis nadania wysokiego odznaczenia zaprzyjaźnionego państwa, że nosiło charakter ośmieszający, to z pewnością, jako szef rządu, nie mogłem nie zaprotestować. Wyobraźcie sobie kolegy, że w jakimś parlamencie, poseł nawet wbrew swej intencji ośmieszyłby sposób nadawania „Virtuti Militari" albo krzyża Polonii Restituta i obecny przy tym szef rządu nie zaprotestowałby. Mielibyśmy o to śmiertelną urazę do tamtego rządu. Musiałem zaprotestować i nic na to nie mogę poradzić, i to była celowa, konieczna reakcja, która była moim obowiązkiem.

Dlatego myślę, że prócz tych dwuch cech „nerwowości i tajemniczości", któ re przytoczył p. kol. Jabłoński można mi w stosunku do prac wysokiej izby dodać jedną cechę, t. j. sumienność, że sumiennie przychodzę na każde posiedzenie, zapisuję wszystkie uwagi i staram się z nich wyciągać wnioski. Przy kładam jak największą wagę do tego, co koledzy mówią, a jeżeli reaguję nieraz, to niech koledzy wezmą pod uwagę, że WAS JEST DWUSTU MOROWYCH CHŁOPÓW, A JA JEDEN. (wesołość).

Więc nie jest rzeczą tak łatwą na wszystko odrazu odpowiedzieć. Każdy z kolegów może przygotować swoje przemówienie, a ja muszę w każdej chwili reagować i to w sposób celowy. Koledzy chyba rozumieją, że nie przykładałbym wagi do ich uwag, gdybym ich nie cenił. W tej czujności mojej jest szacunek i dla tego, co koledzy mówią. Być może, że mam zły charakter, BYĆ MOŻE WYBUCHAM ZBYT GWAŁTOWNIE, ale ja się przykładam do tego, co koledzy mówią i staram się brać to z całą dobrą wolą, jest to więc naprawdę cecha szacunku i zaufania. To zaufanie do prac kolegów przejawia się w tym, co podniósł dziś kol. Wagner. Nie przybiegam przecież do was z prośbą o pełnomocnictwa dekretowe, ale przedkładam projekty ustaw i czekam z cierpliwością aż zechcecie je odrzucić lub uchwalić. I to jest ten mój stosunek do kolegów który staram się w ciągu półtora roku stale i konsekwentnie utrzymać.

Policja rozpędziła pikieciarzy w Warszawie

Komisariat rządu wydał ostre zarządzenia, mające na celu ukrócenie teroru i utrzymanie spokoju

Warszawa, 21 grudnia.

Dziś w śródmieściu w Warszawie znów ukazała się grupa pikieciarzy na Marszałkowskiej i sąsiednich ulicach.

Policja rozpędzała pikieciarzy nie do puszczając do dalszych zajść.

W związku z zajściami ulicznymi, jakie miały miejsce w Warszawie, komisariat rządu na miasto stołeczne Warszawę wydał szereg zarządzeń, a mianowicie: winni zakłócenia spokoju, bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz niszczenia cudzego mienia i bicia przechodniów, jak również winni stosowania wszelkiego terroru i organizowania band, będą pociągani do odpowiedzialności karnej na podstawie odpowiednich przepisów kodeksu karnego, przy czym osoby dopuszczające się czynów karalnych na podstawie prawa, będą kierowane do właściwych starostw grodzkich, dla przeprowadzenia rozpraw karno-administracyjnych i wydania orzeczeń karnych.

Czy książę Radziwiłł wróci do Polski

Bawi on wraz z panią Suchestow w Monte Carlo

Warszawa, 21 grudnia.

Jak już donosiliśmy, książę Michał Radziwiłł poszukiwany jest przez władze i ma być oddany pod dozór policyjny do rozprawy w Ostrowie, dwukrotnie już odraczanej z powodu jego niestawiennictwa.

Przez kilka dni nie można było ustalić miejsca pobytu księcia.

Jak się okazało, książę wraz ze swą narzeczoną wyjechał do Monte Carlo. Wedle krążących pogłosek, na Riwierze odbyć się też ma ślub księcia Michała z p. Suchestow.

Jednemu z dziennikarzy angielskich udało się uzyskać z księciem Rodziwillem wywiad. Dziennikarz interesował się szczególnie sprawą samobójstwa miss Atkinson, które niektóre pisma zagraniczne wiązały z sobą księcia. Nie pytał go natomiast

CZY MA ZAMIAR WRÓCIĆ DO POLSKI

Zapytany, co sądzi o samobójstwie swej b. pielęgniarki i towarzyszki, książę z oburzeniem odparł zarzut, jakoby był winien pielęgniarce jakieś pieniądze.

Proces b. dyr. departamentu Michalskiego

rozpocznie się w styczniu

Warszawa, 21 grudnia.

W styczniu 1938 roku rozpocznie się w sądzie okręgowym wielki proces byłego dyrektora departamentu ministerstwa skarbu Michalskiego, oskarżonego o liczne nadużycia. Śledztwo w tej spra wie trwało przeszło dwa lata.

Napady na Żydów w Gdańsku

Warszawa, 21 grudnia.

W ciągu ostatnich kilku dni przybyło z Gdańska do Warszawy bardzo wielu obywateli polskich, którzy mieszkali dłuższy czas w Gdańsku, trudniąc się handlem i rzemiosłem.

Dziś do Warszawy nadeszła wiadomość, że w Gdańsku w dalszym ciągu mają miejsce napady na Żydów.

Zdarzenia i ludzie

Tragiczna chłopska nędza

Dlaczego rolnictwo pozostało w tyle za przemysłem?

Mieszkańcy miast nie zdają sobie sprawy z rozmiarów kryzysu na wsi. Mieszczanin czuje tylko, że konsument wiejski coraz bardziej odpada. Na wsi nie można nic sprzedać. Mieszczuchowi wydaje się jednak, że ostatecznie chło pu nie jest tak bardzo źle. Chłop zamknie się w ramach gospodarki domowej i jakoś tam przebiedujе.

Trzebaby wyczerpujących statystyk, ażeby przedstawić prawdziwe położenie chłopa. My, zamiast tego, przytoczymy raczej kilka konkretnych faktów. Nie weźmiemy ich z życia polskiego, lecz z życia tych krajów, gdzie wydaje się nam, że na odcinku chłopskim jest znacznie lepiej.

W bogatej Ameryce dziesiątki tysięcy gospodarstw już nie chłopskich, lecz farmerskich zostało porzuconych. Pewnego dnia farmer doszedł do wniosku, że na nic nie zdadzą się jego starania, aby wybrnąć z sytuacji. Chciałby sprzedać farmę, ale nikt jej nie kupi. Pewnego dnia rzuca wszystko i ucieka do miasta. Nie chce nic wiedzieć o swoim gospodarstwie wiejskim. Ci, którzy zostają na roli, twierdzą, że jeszcze można wyżyć w nędzy, jeśli się pracuje samemu z rodziną. Na parobka już nie starczy. Parobek żąda mięsa, a rodzinę można wyżywić czarnym chlebem i kartoflami.

We Włoszech jest nielepiej. W jednej z ostatnich mów Mussolini powiedział:

— Na szczęście, naród włoski nie jest do tego przyzwyczajony, aby codziennie jadać po kilka razy. Dlatego dziś nie odczuwa tak bardzo wszystkich braków.

Chłopi włoscy żywią się polewką z kukurydzy, bo na chleb nie ma pieniędzy. Mięsa chłop włoski nie jada prawie nigdy.

Na Węgrzech, w bogatym kraju rolniczym, jak podaje „Pester Lloyd", policja zatrzymała na szosie samotnego konia. Do grzbietu miał on przywiązany następujący list:

— To poczciwe zwierzę pracowało ciężko podczas żniw. Nie mam paszy, aby wykarmić je przez zimę. Nie mam serca zabić mego jedynego konia. Proszę litościwych ludzi, aby wzięli go na własność i dali mu żreć.

W pewnej wsi węgierskiej, gdzie mieszka 2.000 Niemców, panują następujące stosunki:

Do wsi przychodzi jeden jedyny egzemplarz gazety. Pieniędzy na wsi wogóle nie ma: cały obieg wynosi kilkadziesiąt pengö. Ludność odzwyczaiła się od liczenia na pieniądze. Zboża na wsi nikt nie kupuje.

A oto wyjątek z opisu stosunków wiejskich w Bułgarii:

— Zapałek nie używa się. Zapala się łuczywo u sąsiadów i w ten sposób przynosi się ogień do chałupy. Słona woda, w której gotowały się ziemniaki u zamożniejszego włościanina nie przepada na marne: zabiera ją biedniejszy sąsiad i gotuje w niej swoje kartofle już bez soli. I on jeszcze nie wylewa wody, bo są nędzarze, którzy czekają z trzecim garnkiem. Nikt nie wylewa mydlin po praniu. Trzy domy piorą w tych samych mydlinach. Chłop nie inwestuje nic w gospodarstwo, nie kupuje ubrania. Śmiertelność wśród noworodków jest olbrzymia. Do chorego nie sprowadza się nigdy lekarza.

Z powyższych przykładów widzimy jak daleko sięga nędza w rozmaitych krajach. Oczywiście, nie wszędzie. Tu i owdzie panują stosunki znośniejsze. Wpływ jednak kryzysu na wieś jest o wiele głębszy, aniżeli przypuszczamy. Robotnik bez pracy łatwiej przyzwyczaja się do stanu, w którym żyje z zapomogi, aniżeli chłop. Chłop uważał się za posiadacza, samodzielną jednostkę gospodarczą. Wiedział, że produkt swojej pracy posiadał w ręku, że produkt ten ma wartość bezwzględną. Gdy nagle, bez swojej winy (pozornej), widzi, że jest nędzarzem!! Wywołuje to w jego umysłowości kompletną, głęboką rewolucję...

A teraz zapytajmy, dlaczego się tak dzieje? Rzecz jest bardzo prosta. Produkcja miejska pracuje przy pomocy maszyn, produkcja wiejska — przy pomocy rąk, prymitywnie. Dlatego też praca chłopa stała się mniej cenna, aniżeli robotnika. Stąd tak znane nożyce cen. Ceny produktów przemysłowych są o wiele wyższe, aniżeli produktów rolnych. Gdyby gospodarka rolna była tak samo unitensywniona i zmechanizowana jak gospodarka przemysłowa, to ceny produktów rolnych i hodowlanych spadłyby jeszcze bardziej, ale zapotrzebowanie na nie byłoby olbrzymie. Na świecie dokonałaby się rewolucja tego rodzaju, że każdy robotnik mógłby codziennie za swoje normalne zarobki spożywać mięso, drób, najlepsze jarzyny, jednym słowem, odżywiać się tak, jak odżywiają się dzisiaj tylko ludzie bardzo bogaci.

Istnieją w rolnictwie i gospodarstwa na wysokim poziomie technicznym. Ale gospodarstwa te są zrujnowane przez miliony małych konkurentów chłopskich, pracujących ręcznie.

W tych warunkach sytuacja chłopa jest dzisiaj o wiele gorsza, aniżeli w dawnych czasach, kiedy był on własnością swego pana, przytwierdzoną do ziemi. W średniowieczu wyzyskiwany chłop uciekał od pańszczyzny. Jeśli podczas ucieczki nie złapano go i zdołał dostać się do miasta, stawał się wolny („Powietrze miejskie uwalnia" — Stadtluft mach frei). Dzisiaj chłop nie ma dokąd uciec. Bruk miejski nictylko go nie oswabadza, ale gotuje mu rolę nędzarza, bezrobotnego. Więc chłop związany jest ze swymi kilkoma morgami gruntu w sposób daleko gorszy, aniżeli dawniej przez pańszczyznę. I nędza chłopska wcale nie będzie się zmniejszać, odwrotnie — będzie nadal wzrastać.

Nieprawdą jest, że zadużo produkujemy. Ludzkość może konsumować o wiele więcej, niż to czyni obecnie. My produkujemy tylko niewłaściwy towar niewłaściwymi metodami i w niewłaściwym miejscu. Nie mamy odwagi złamać przesądów, którymi się kierujemy.

Czy chłop jest rzeczywiście właścicielem swojego gospodarstwa? Przecież jest ono obdłużone ponad wszelką wartość: osobiście, hipotecznie i podatkowo. Chłopa trzeba wybawić z przesądów i izolacji. Trzeba go zaopatrzyć w narzędzia współczesnej techniki rolnej, w bogatą wiedzę zawodową, we współczesną kulturę. Wszystkie działy produkcji rolnej, w których zarzucono dawne metody eksploatacji ziemi, doskonale prosperują. Plantacje bananowe w Ameryce i pomarańczowe w Palestynie — oto przykłady produkcji rolnej prowadzonej metodami przemysłowymi.

Tak trzeba produkować żyto, ziemniaki, jarzyny, owoce, wszystko inne.

Dr. H. L.

PYTANIA POSŁA ZAKLIKI O PROGRAM RZĄDU

w sprawach ustrojowych, polityki socjalnej i problemu żydowskiego

Dyskusja nad budżetem prezydium rady ministrów

Warszawa, 21 grudnia.

(Pat) Dzisiejsze obrady komisji budżetowej sejmu poświęcone były rozpatrzeniu preliminarza budżetu prezydium rady ministrów. W posiedzeniu wziął udział prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski i wyżsi urzędnicy prezydium.

Pos. Zaklika jako sprawozdawca preliminarza budżetowego pr. r. m. wygłosił wyczerpujący referat, poświęcając wstępną jego część rozważeniu stosunku prawnego prezesa rady ministrów wobec innych czynników władzy wykonawczej, stosunku, wynikającego z przepisów konstytucji kwietniowej oraz z praktycznego i życiowego unormowania i podziału kompetencji tych poszczególnych czynników.

Następnie poseł Zaklika wspomina o tych dziedzinach polityki, w których społeczeństwo chce widzieć realną linię programową. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o

lojalną linię programową:

1) Stosunek **rządu do spraw ustrojowych — czy FORMY USTROJOWE MAJĄ BYĆ JAKO NIEPODLEGAJĄCE EWOLUCJI, CZY TEŻ W MIARĘ BIEGU ŻYCIA NARODU MAJĄ SIĘ ONE ZMIENIAĆ I W JAKIEJ MIERZE.**

2) **Stosunek rządu do społeczeństwa i to nie tylko jako do zbiorowiska jednostek, ale może przede wszystkim w uwzględnieniu istniejących powiązań, zespołów tego społeczeństwa, takich jak w pierwszym rzędzie instytucje samorządu terytorialnego, jak i gospodarczego.** Faktem jest bowiem, że samorząd terytorialny obecnie zamarł i nie pełni swych pełnych a osiągalnych celów. Czy ożywienie tego samorządu, usunięcie hamulców jego życia jest celem polityki rządowej, jest poważnie brane pod uwagę? Czy jest tym celem rozwinięcie wielkich możliwości działania usprawnienia form akcji zbiorowej, które drzemią w samorządzie gospodarczym? **A DALEJ SPPRAWA ISTOTNEGo PoWIĄZANIA OBYWATELI ISTNIEJĄCEGO REALNIE W PARTIACH POLITYCZNYCH.**

Czy istnienie tych partii ma być w praktyce rządu negowane, czy przeciwnie znajdzie się życiowe podejście do istniejących obozów politycznych? Które z nich mają być uznane za szkodliwe dla państwa, a które za pożyteczne dla niego i dla jego wielkich celów?

3) **JAKIE SĄ WYTYCZNE PROGRAMOWE TAK WAŻKIEGO U NAS PROBLEMU NARODOWOŚCIOWEGO I ŻYDOWSKIEGO?** Czy te sprawy mogą być rozwiązywane empirycznie, stosownie do układu wydarzeń w miarę ich nabrzmiewania odmiennie w czasie i miejscu, czy też mają być wytyczone zasadnicze linie programowe?

4) ustalenie istotnych celów wychowania młodzieży. Podejście do spraw kultury, etyki i problemów religijnych odpowiadające duchowi narodu.

5) **STOSUNEK RZĄDU DO SPRAW SOCJALNYCH, A W SZCZEGÓLNOŚCI USTALENIE W TYM ZAKRESIE GRANIC LIBERALIZMU, względnie zasięgu ingerencji państwa.** Pewne zasady polityki, dotyczące spraw, wchodzących w różne resorty winny być przez nie jednakże przyjęte, zrozumiane i stosowane. Nie może być tutaj odchyleń, nie ma miejsca na indywidualną politykę w różnych resortach, na skutek nieskoordynowanego działania różnych podwładnych władz, bądź mozaiki programowej w różnych częściach ziem polskich. Polityka rządu nie może być sztywna, ciasna, musi być dostosowana do potrzeb danego obszaru. Nie wszędzie mogą być stosowane takie same metody, lecz wszędzie musza być widoczne takie same zasadnicze linie postępowania. To zadanie zapewnienia jednokierunkowej linii polityki państwowej jest najważniejszym obowiązkiem premiera.

Nad referatem posła Zakliki rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja. Pierwszy przemawiał pos. Sioda, który wskazał na konieczność oczyszczenia atmosfery na Kresach Zachodnich przez usunięcie z tamtejszego życia publicznego nieodpowiednich elementów. Czynnik polski winien tam być ustawicznie wzmacniany, tymczasem mówca widzi stałe osłabienie w przenoszeniu polskiego żywiołu do Torunia, do Gdyni i do okręgu centralnego. Następnie pos. Sioda omawia stan sprawy stanu cywilnego w Polsce, wskazując na różne trudności, wynikające z nieuregulowania tej sprawy. Wreszcie co się tyczy Najwyższego Trybunału Administracyjnego, mówca cieszy się, że zdołano podwyższyć etat sędziów, co przyczyni się do usprawnienia prac N. T. A.

Stosunki prasowe

Poseł Walewski poświęcił całe swe przemówienie zobrazowaniu stosunków prasowych w Polsce stwierdzając na wstępie, że prasa polska nie zawsze może pracować w odpowiednich warunkach.

Są okresy — twierdzi mówca — kiedy na prasę spada powódź konfiskat. Tak było m. in. w okresie nieobecności p. premiera w kraju.

Po powrocie p. premier był łaskaw zająć się losem prasy. Wiemy, że przyjął na specjalnej audiencji najwyższe władze dziennikarskie, zechciał udzielić im wyjaśnień, uwzględnić ich słuszne życzenia i obiecał unormować stosunek władz cenzorskich do prasy. Rzeczywiście nastąpiło znaczne odprężenie w tej dziedzinie. Dowodzi to, że poprzednie metody, stosowane w czasie nieobecności p. premiera, nie były właściwe. Mówca rozumie, że są pewne kwestie, które osłaniać musi tajemnica państwowa, jednak przesada w tym kierunku nie jest rzeczą wskazaną. Nadmiar tajemnic równa się brakowi tajemnicy. Zasłanianie zbyt wielu faktów tajemnicą urzędową przyczynia się do tego, że społeczeństwo dowiaduje się o tych faktach przez plotkę lub za pośrednictwem prasy zagranicznej, niewłaściwie lub tendencyjnie oświetlającej te fakty. Tymczasem mogłyby być one podane we właściwym oświetleniu przez prasę własną, odpowiednio w tym kierunku poinformowaną. Organizm państwa jest silny i taki zastrzyk prawdy, chociażby w niektórych wypadkach niemiłej, organizm ten wytrzyma, a przyczyni się to do uodpornienia społeczeństwa przeciwdziałaniu złośliwej i fałszywej plotki. Przepisy o konfiskatach prasowych, wydawane przez władze centralne są może w wielu wypadkach słuszne, ale wykonanie ich przez organy cenzorskie na dole staje się w wielu wypadkach absurdem. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy, przyczyną najważniejszą, jest niewątpliwie brak ustawy prasowej.

Skąd powstają plotki o nocach św. Bartłomieja

Po przytoczeniu przykładów konfiskat, poseł Walewski twierdzi, że rządowy aparat, powołany do informowania prasy, też nie działa należycie. Co rząd robi, a robi wiele — mamy dużo radosnych faktów z jego działalności — nie dowiaduje się prasa polska we właściwym czasie i nie otrzymuje odpowiedniego naświetlenia.

I ZNÓW PRASA ZDANA JEST NA PLOTKĘ.

Wskazując na system stałych konferencyj prasowych, organizowanych ostatnio przez M. S. Z. mówca prosi p. premiera o zainicjowanie takich kontaktów innych organów państwowych z prasą. Prasa będzie miała wtenczas ścisłe źródłowe informacje, a prasa zagraniczna zaprzestanie podawania nonsensownych plotek o jakichś „nocach św. Bartłomieja" i t. p.

Dlaczego — zapytuje poseł Walewski — nie pokazuje się dziennikarzom zagranicznym tego, co warto im pokazać? Dlaczego nie zaproszono ich do Porąbki i do Rożnowa? Również pożądany jest stały kontakt resortów gospodarczych z prasą codzienną i gospodarczą, a nie tylko kontakty sporadyczne, jak np. zorganizowany objazd okręgu centralnego.

Uchwalenie ustawy prasowej winno nastąpić jak najszybciej, m. in. chociażby dlatego, aby tej ponurej stronie naszego życia położyć kres.

W dalszym ciągu mówca zgłasza prośbę, aby w „Monitorze Polskim" były na przyszłość szerzej uwzględniane mowy poselskie i naczelne tezy, wysuwane przez posłów, a w końcu wyraża podziękowanie panu premierowi, że obiecał na **bieżącą sesję wnieść ustawę o zawodzie dziennikarskim.** Ustawa ta regulująca warunki pracy i płacy w tym ciężkim i odpowiedzialnym zawodzie przyczyni się niewątpliwie tak do poprawy bytu, jak i do podniesienia sprawności działalności dziennikarskiej.

Nowy występ antysemicki posła Dudzińskiego

Następny mówca poseł Dudziński solidaryzuje się z referentem co do odpowiedzialności premiera za działalność polityczną rządu i rozważa wpływ polityki poszczególnych resortów na psychikę w odniesieniu do hasła obronności.

Wreszcie pos. Dudziński mówi o „numerus clausus" w odniesieniu do poznańczyków i pomorzan przy nabywaniu osad. Jest okólnik, że mogą oni otrzymać tylko pewien procent osad, reszta zaś służy osadnikom z Małopolski. Jest to zasada, której słuszność ludność ziem zachodnich uznaje, ale pod warunkiem, że będzie ona stosowana na całym froncie naprawy struktury gospodarczej w Polsce, a nie tylko w odniesieniu do naprawy struktury rolnej w ziemiach zachodnich. Naprawy wymaga w imię m. in. i interesu obronności, struktura naszego handlu i przemysłu. Należy przesunąć tu stan posiadania na czynniki narodowe. Państwo musi tu jednak czynnie współdziałać. **Nie można się ograniczać tylko do powiedzenia „walka ekonomiczna i owszem", bo to nie jest kwestia walki, a sprawa uzdrowienia naszej gospodarki.**

Rząd musi powiedzieć śmiało, że ani jednej dostawy wojskowej Żydom, rozwiązać kartele, jak drożdżowy, który jest w całości w rękach żydowskich. Rząd musi zacząć realizować hasło, że Polska przede wszystkim dla Polaków, a wtedy odpadnie konieczność reagowania władz administracyjnych na nieprzemyślane i szkodliwe wystąpienia innych czynników, podważających porządek w państwie. Rząd musi się przeciw temu przeciwstawić i powinien zająć postawę czynną a nie bierną w walce o unarodowienie gospodarki.

Po przerwie obiadowej zabrał głos w dalszej dyskusji nad referatem pos. Zakliki pos. Zakrocki. Mówca widzi powód niedomagań naszego życia publicznego w tym, że dziś rząd nie ma możności wysłuchania głosu, idącego z dołu społeczeństwa i dlatego wysuwa postulat ażeby przez rozwinięcie samorządu utrzymać ten kontakt i to nie tylko w obrębie Małopolski.

Pod względem ustawodawstwa zaznaczyć należy, że wiele ustaw bardzo rychło wymaga nowelizacji, a są też takie ustawy, które wogóle nie są wykonane albo bardzo opieszale. Np. ustawa o reformie rolnej wlecze się u nas już tyle lat. Także reforma ustawodawstwa podatkowego każe długo na siebie czekać. Specjalnie tyczy się to także ustawodawstwa ubezpieczeniowego, które dziś jest lasem przepisów w których nawet fachowiec nie może się zorientować. Pilną rzeczą jest także wprowadzenie w życie samorządu w Ubezpieczalniach.

Ukraińcy żądają autonomii

Pos. Pełeński uważa, że

ZAGADNIENIE NARODOWOŚCIOWE WINNO BYĆ PRZEDMIOTEM SPECJALNEJ UWAGI SZEFA RZĄDU,

a tymczasem nie widzi wyraźnego programu w tej dziedzinie. Ukraińcy — zdaniem mówcy — nie żądają niczego więcej, niż mniejszość polska w innych państwach. Uważają się oni za współobywateli państwa polskiego. Pos. Pełeński przytacza dalej szereg przykładów, świadczących jego zdaniem o negatywnym stosunku prasy polskiej i społeczeństwa do kwestii ukraińskiej i oświadcza, że rozwiązanie tej kwestii leży w możliwościach rządu. Wywody swe mówca kończy apelem pod adresem rządu, domagającym się uregulowania zagadnienia ukraińskiego, co, jak dowodzi, może nastąpić jedynie przez nadanie terytorialnej autonomii.

(Dalszy ciag na str. 4-ej).

Dyskusja nad budżetem prezydium rady ministrów

(Dokończenie).

Pos. Prystorowa doceniając niedzielną akcję zbiórki na pomoc zimową ma jednak pewne zastrzeżenia co do formy tej zbiórki. Mówczyni **przytacza wypadek aresztowania pewnej osoby za to, że niedość entuzjastycznie złożyła swój datek do skarbonki, czy nawet dała wyraz pewnemu oburzeniu.** Nie jestem skąpa, oświadcza p. Prystorowa, i wszystkie zarobione pieniądze oddaję na rzecz dobrą według mego uznania, ale jeżeli do mnie podchodzi wysoki dostojnik państwowy w otoczeniu gawiedzi przy akompaniamencie muzyki i zmusza mnie do dawania według recepty, to ja wówczas nie czuję entuzjazmu. Chcę sama dysponować moją kieszenią i sumieniem. **Społeczeństwo polskie pragnęłoby widzieć w osobie ministra przedstawiciela dobrobytu w Polsce, a nie jałmużnika. Minister przy skarbonce, to już symbol nadzwyczajnej nędzy w kraju, to już prawie SOS., a przecież podobno mamy się lepiej.** Całą akcję mogłyby lepiej przeprowadzić panie z różnych instytucyj społecznych i filantropijnych.

W końcu pos. Prystorowa uskarża się na zbytnie reklamowanie pomocy bezrobotnym, co, jej zdaniem, zwiększyło w roku ub. ilość bezrobotnych.

Po zakończeniu dyskusji na temat spraw mniejszościowych — oświadczył referent poseł Zaklicki — jedną rzecz pragnę sprostować już teraz. Pan Połoński powiedział, że mamy w Polsce przeszło 40 proc. mniejszości narodowej. Nie wiem skąd wziął te cyfrę. (Pos. Duch: Z niemieckiej publicystyki). Według naszej polskiej statystyki mamy z uwzględnieniem języka ojczystego ludności polskiej 68,9 proc., a według wyznania rzymsko-katolickiego 64.8 proc. Ale trzeba pamiętać, że część ewangelików to także Polacy, że między prawosławnymi jest dużo Polaków **a między Żydami jest także pewna ilość Polaków nawet szczerych. (Pos. Mincberg: Których panowie nie uznają). Mnie się zdaje, żebyśmy chętnie uznali szczerych Polaków. Może i w innych kierunkach w tej dyskusji zdarzała się podobna a może i większa jeszcze przesada w argumentach.**

Dyskusję na tym zakończono.

Przemówienie pos. Mincberga

Pikietowanie sklepów żydowskich i bojkot—przyczyną zamierania handlu

Wysoka Komisjo!

Pragnę skorzystać z obecności pana premiera na posiedzeniu komisji budżetowej przy rozpatrywaniu preliminarza prezydium rady ministrów, ażeby poruszyć trapiące nasze życie społeczno-polityczne bolączki.

Przysłuchując się dzisiejszej debacie budżetowej, pomyślałem sobie: jakże inny musi być głos posła żydowskiego w tym chórze kolegium komisyjnego. Gdy u wszystkich dominuje nuta spokoju, u nas przeważającym czynnikiem jest niepokój, przygnębienie, powiedziałbym po prostu lęk, nie tylko przed najbliższą przyszłością, ale nawet przed chwilą bieżącą.

Zastanawiam się nieraz nad dręczącym mnie w ostatnich czasach pytaniem: czy aby nie mają racji ci z pośród nas, **którzy nawołują posłów i senatorów żydowskich do złożenia mandatów,**

Jaki bowiem może naprawdę być cel w tej tragicznej misji posła żydowskiego, polegającej jedynie na tym, że pozostaje on **bezsilnym i bezradnym świadkiem dziejącej się ludności żydowskiej krzywdy?**

Ale posłowie i senatorowie żydowscy należą jeszcze niestety, a może na szczęście, do tych, którzy wierzą w tryumf demokracji, do tych, którzy wierzą, że zwycięży zasada zgodnego współżycia i zdrowej współpracy wszyskich bez różnicy wyznania i pochodzenia obywateli.

Wiem bardzo dobrze, że powoływanie się na te zasady jest w obecnych czasach jakimś przestarzałym i niepoprawnym romantyzmem, a jednak wierzymy w zdrowy instynkt społeczny i polityczny narodu polskiego. To jedynie napawa nas otuchą i usprawiedliwia dalszy nasz udział w pracach parlamentarnych. To usprawiedliwia nasz udział w debatach nad budżetem państwowym

Pocieszającym objawem wśród kakofonii głosów, jakie rozlegają się dokoła nas, było oświadczenia pana wicepremiera Kwiatkowskiego, że **„nie należy budować ambicji narodowej polskiej na jakiejkolwiek negacji i nienawiści“.**

Optymizm pana wicepremiera jest może usprawiedliwiony, ale dotyczy on tylko niektórych dziedzin przemysłu. Jeżeli bowiem chodzi o całe życie ekonomiczne w kraju, to przedstawia się ono w świetle zgoła innym. **Z powodu terroru i bojkotu, pikietowania sklepów i unieruchomienia handlu normalny ruch gospodarczy poprostu zamiera.**

Dawniej konika żydowskiego dosiadali tylko uczniowie Romana Dmowskiego. Obecnie inni cwałują na rumaku antysemityzmu do jakiejś wyimaginowanej mety.

Przed dwoma laty, kiedy opowiedziałem o antyżydowskim transparencie który ukazał się na ratuszu jednego z miast — była to rewelacja. I istotnie zareagowano na to w odpowiedni sposób. Dziś w Kaliszu na pryncypalnych ulicach wiszą transparenty z hasłami przeciw ludności żydowskiej, a nikt na to nie reaguje.

Żyjemy w okresie zdziczenia obyczajów, i upadek zasad moralnych cechuje całe nasze życie społeczno - gospodarcze. Prym dzierżą pod tym względem — o ironio! — ośrodki kultury i oświaty — **wyższe uczelnie.** Bicie kolegów i koleżanek należy już do wypadków powszednich. Maluczko, a będzie się biło profesorów, skoro do zniewag już dochodziło.

Czyż może być coś bardziej tragicznego, jak **sytuacja niedawno zmarłego prof. Maksymiliana Rosego, którego wykładów córka jego zmuszona była słuchać stojąc. Człowiek, któremu powierzono największy bodaj klejnot duchowy Polski — mózg Marszałka Piłsudskiego, skazany był na tego rodzaju bolesne chwile.** O wybrykach na pogrzebie tego wielkiego uczonego i o postępowaniu uczniów wobec swego profesora nie będę wspominał. Jakże tragiczny dalej jest los tych ofiarodawców rodziny Wawelbergów i Rotwandów, którzy muszą być świadkami wydalania studentów Żydów z uczelni ufundowanej ich sumptem.

A ile potworności jest w profanowaniu pamięci **zasłużonego oficera wojsk polskich b. p. Nikodema Polaka w czasie odprowadzania jego zwłok na wieczny spoczynek.** Słusznie powiedziała jedna ze szlachetnych matek — Polek, która była naocznym świadkiem tej ohydy że wolałaby widzieć syna swego w trumnie, niż gdyby miał być sprawcą tego rodzaju profanacji.

Mam przed sobą najnikczemniejszy bodaj dokument obecnych czasów. Oto, proszę, broszura pod tytułem „Mord rytualny“, w której wskrzesza się całą barbarzyńską ohydę średniowiecza. Tą lekturą zaśmieca się całą Polskę, podjudzając i podsycając ludność polska przeciw ludności żydowskiej.

Raz na zawsze należy porzucić wszelką nadzieję załatwienia kwestii żydowskiej w tym duchu i sensie, jak sobie to wyobrażają panowie z pod znaku endecji i ONR. Nie przestaniemy bowiem domagać się równych praw, jak nie przestaje domagać się ich mniejszość polska w innych krajach.

Wysoka Komisjo!

Jak zaznaczyłem na wstępie, trudno posłowi żydowskiemu w obecnych warunkach mówić na temat budżetu państwowego, by nie poruszyć zagadnień społeczno - politycznych i tragicznej sytuacji ludności żydowskiej w kraju. Ale zdajemy sobie sprawę, że podstawa cyfr, stanowiących budżet państwowy, musi być mocna i trwała, musi oprzeć się na zdrowych i mocnych stosunkach wśród obywateli. A Polska musi być silna i mocarna, bo tego wymaga zarówno gospodarka wewnętrzna, jak polityka zagraniczna naszego państwa

Interwencja w sprawie hr. Wielopolskiej

uwięzionej w Berlinie

Warszawa, 21 grudnia.

W najbliższych dniach wyjeżdża powtórnie do Berlina z polecenia hr. Wielopolskiego adw. Gustaw Beylin, obrońca więzionej od kilku miesięcy hr. Oktawii Wielopolskiej.

Adw. Beylin interweniować będzie w sprawie zwolnienia za kaucją hr. Wielopolskiej, stojącej — jak wiadomo — pod zarzutem szpiegostwa.

Pierwszy wyjazd adw. Beylina w tej samej sprawie nie dał żadnego rezultatu.

„Król nieboszczyków“

przed sądem apelacyjnym

Warszawa, 21 grudnia.

W końcu stycznia roku przyszłego odbędzie się w sądzie apelacyjnym głośna sprawa „króla nieboszczyków“ Pinkerta, oskarżonego o nadużycia i defraudację.

Pinkert został przez sąd okręgowy skazany na 3 i pół roku więzienia.

Apteki będą wykonywać analizy lekarskie

Ustawa zakazująca Żydom produkowania dewocjonalii uchwalona przez senat

Warszawa, 21 grudnia.

Dziś po południu obradował senat, który w szybkim tempie uchwalił kilka mniejszego znaczenia projektów ustawodawczych nie wprowadzając do nich zmian i przyjmując je w brzmieniu uchwalonym przez sejm.

Przy okazji uchwalenia projektu ustawy, normującej zasady handlu dewocjonaljami i przedmiotami kultu religijnego, referent sen. Zbierski, z Pomorza, podkreślił, iż ustawa dąży do tego, aby przedmioty kultu religijnego nie przechodziły w czasie wytwarzania ich jak i w czasie sprzedaży przez ręce innowierców.

Sen. Zbierski wskazał, iż obecnie wytwarzaniem i sprzedażą a nawet eksportem zagranicę przedmiotów kultu religijnego, zajmują się Żydzi i przytoczył przy tym cyfrę rzekomego dochodu Żydów z tego tytułu, sięgającego podobno 60 mil. złotych rocznie.

Sen. Zbierski twierdzi, iż dewocjonalia, wyrabiane przez Żydów są tandetne i nieestetyczne. Tego rodzaju towar — mówił sen. Zbierski — **wywożą Żydzi do Ameryki.** Chociaż genezą tej ustawy są względy religijne, to jednak zazębiają się one mocno o zagadnienia ekonomiczne, gdyż udział Żydów w handlu jest 5-krotnie wyższy, niż odsetek ludności żydowskiej w Polsce.

Uchwalenie ustawy, zakazującej Żydom wytwarzania i handlowania przedmiotami kultu religijnego, będzie, zdaniem sen. Zbierskiego, wstępem do ożywienia życia gospodarczego.

Sen. Zbierski proponuje poza tym skreślić art. 5 w sejmowej redakcji ustawy, który zezwolił na eksportowanie dewocjonaliów chrześcijańskich przez firmy żydowskie, co zdaniem sen. Zbierskiego narażać będzie chrześcijan zagranicznych w dalszym ciągu na obsługę żydowską.

Przemówienie sen. Zbierskiego przyjął senat oklaskami.

Sen. Trockenheim, zastrzegając się, iż nie chce wszczynać dyskusji religijno-narodowościowej, wniósł o przywrócenie art. 5 ustawy w brzmieniu przyjętym przez sejm, wskazując, że eksport polski jest dopiero w zaczątku. Rząd popiera **eksport,** bilans handlowy jest zaledwie zrównoważony i dlatego nie należy **uchwalać postanowień, któreby eksport ograniczały.**

Sen. Petrażycki zastrzega się, iż zagadnień moralnych nie należy ujmować z punktu widzenia pieniężnego i dlatego wypowiada się za zakazaniem Żydom również produkowania przedmiotów kultu religijnego przeznaczonych na eksport.

W głosowaniu senat przyjął projekt ustawy wraz z poprawkami sen. Zbierskiego, skreślając art. 5, a więc odrzucając wniosek sen. Trockenheima.

Wobec dokonania tej zmiany ustawa wróci jeszcze do sejmu.

Następnie sejm przyjął po krótkiej dyskusji ustawę o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, wprowadzając doniosłą zmianę, na mocy której **aptekom nadal wolno będzie wykonywać analizy lekarskie.** Wedle projektu opracowanego przez komisję społeczną senatu, wykonywanie analiz lekarskich było zakazane.

Z dziejów Łodzi

Dnia 22-go grudnia 1863 roku wprowadzono w Łodzi po raz pierwszy sądy administracyjne, które rozpoczęły rozpoznawanie spraw, dotychczas podlegających kompetencji sądów koronnych. W związku z podporządkowaniem policji miejskiej władzom wojskowym rosyjskim — Moskale założyli pięć nowych aresztów policyjnych, mieszczących się w 5-ciu cyrkułach policyjnych.

W pierwszym roku urzędowania tych cyrkułów zanotowano w Łodzi 377 przestępstw, w czym podpaleń 2, kradzieży 3, dzieciobójstwo 1, potwarzy 50, 74 było przestępstw politycznych przeciwrosyjskich.



Grudzień **22** Sroda

Dziś Honorata M.
Jutro Wiktorji P.

Wschód słońca	7.42
Zachód słońca	15.27
Wschód księżyca	22 20
Zachód księżyca	10.30
Długość dnia	10.34
Ubyło dnia	8.10

Krótkie wiadomości

ROZBUDOWA RZEŹNI MIEJSKIEJ nr 1 była przedmiotem konferencji w wydziale przedsiębiorstw miejskich w dniu wczorajszym. Rozbudowa przewiduje doprowadzenie rzeźni miejskiej do takiego stanu, by można było skoncentrować w niej cały ubój na terenie Łodzi i przeznaczyć rzeźnię bałucką do innych celów. Roboty rozpocząć się mają wiosną 1938.

* * *

25 PROTOKUŁÓW SPORZĄDZONO wczoraj dozorcom domowym za nieposypywanie jezdni i chodników piaskiem, w wyniku czego zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków. Niezależnie od pociągnięcia dozorców do odpowiedzialności karnej — wszczęte będzie postępowanie karne przeciwko właścicielom i administratorom domów.

* * *

BEZWZGLĘDNY ARESZT stosowany będzie za uchylanie się od obowiązku zastępczej służby wojskowej. Kontrola wykazu osób, które stawiły się do robót zastępczych, wykazała, że pewna ilość mężczyzn uchyliła się od tego obowiązku. Wykazy przesłane zostały do starostwa grodzkiego, które bada, czy niestawicnie się było usprawiedliwione czy też podyktowane niedbalstwem lub złą wolą.

* * *

NOWY MIEJSKI OŚRODEK ZDROWIA zorganizowany będzie w południowej dzielnicy miasta. Ośrodek ten mieścić będzie przychodnie: przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą, przeciwrakową, przeciwweneryczną, dozór sanitarny oraz poradnię przedślubną. Zarząd miejski rozpoczął już poszukiwanie odpowiedniego lokalu na ten cel.

* * *

SPISY POBOROWYCH ROCZNIKA 1917 wyłożone będą d opublicznego przeglądu na okres dwóch tygodni w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni wszyscy zainteresowani, którzy mogą w spisach czynić uzasadnione poprawki i zmiany.

List małżonki ś.p. Andrzeja Struga

Do Zarządu Miejskiego nadszedł wczoraj list treści następującej:

„Głęboko wzruszona serdecznymi słowami współczucia z powodu śmierci męża mego ś.p. Andrzeja Struga, składam moje gorące podziękowanie

Nelly Strugowa".

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa — Zgierska 87, J. Hartman— Brzezińska 24, W. Rowińska — Plac Wolności Nr. 2, J. Cymer — Wólczańska 37, A. Perelman i S-ka — Cegielniana 32, W. Danielecki — Piotrkowska 127, F. Wójcicki — Napiórkowskiego 27 K. Kempfi — Karolewska 48.

Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej bezrobotnym

Strajk tramwajarzy przerwany

w niespełna 24 godziny po jego rozpoczęciu. — Interwencja p. wojewody i zarządzenia p. starosty grodzkiego

Łódź, 21 grudnia. (PAT).

Natychmiast po wybuchu strajku okupacyjnego pracowników Kolei Elektrycznej Łódzkiej p. wojewoda łódzki podjął interwencję, zmierzającą do tego, aby szerokie masy pracownicze, robotnicze i młodzież szkolna miasta Łodzi jak najmniej ucierpiały na skutek przerwy w komunikacji.

Interwencja zdążała w dwóch kierunkach: **zapewnienia zastępczego środka komunikacji i skrócenia do minimum czasu trwania samego strajku.**

W tym celu na skutek zarządzenia p. wojewody:

1) **uruchomiono już w kilka godzin po wybuchu strajku, bo nad ranem dnia następnego około 50 autobusów rezerwowych z terenu całego województwa, nie licząc znaczniejszej ilości taksówek i dorożek konnych przybyłych z sąsiednich miast oraz zapewniono ceny godziwe za przejazd tak zaimprowizowanymi środkami lokomocji;**

2) **równocześnie p. starosta grodzki wezwał do siebie w dniu dzisiejszym zarząd związku zawodowego pracowników komunalnych i użyteczności publicznej oddziału II w Łodzi, który to związek strajk wywołał z p. Głowackim, prezesem i sekretarzem Szaczkusem na czele.**

Po wyeliminowaniu ze składu delegacji osób, nie będących pracownikami tramwajowymi, p. **starosta grodzki oświadczył wymienionemu zarządowi, że nie rozpatrując istotnego zatargu od jego strony ekonomicznej, uważa proklamowanie strajku za nieuzasadnione.**

Związek przystąpił do akcji strajkowej w jej najostrzejszej formie bo w formie okupacyjnej bez wyczerpania środków, stojących do dyspozycji łącznie z arbitrażem względnie z rozjemstwem przymusowym i wcale nie biorąc pod uwagę najżywotniejszych interesów mas pracowniczych i młodzieży szkolnej zmuszonych na skutek tego do kilkokilometrowych wędrówek pieszych po ulicach miasta.

Mając to wszystko na uwadze p. **starosta grodzki wezwał strajkujących do natychmiastowego i bezwzględnego przerwania strajku.**

Wobec wytworzonej sytuacji oraz widząc bezcelowość dalszej akcji strajkowej, **zarząd związku pracowników tramwajowych wezwał natychmiast swoich członków do zakończenia strajku. W** konsekwencji około godz. 16-ej tego samego dnia, a więc w niecałe 24 godziny, po rozpoczęciu strajku, **pojawiły się na mieście wozy tramwajowe, a o godz. 18-ej zapanował ruch normalny.**

Jak wyglądała Łódź

Strajk wycisnął swoiste piętno na wyglądzie miasta. Od wczesnego rana na ulicach panował ruch niezwykły. W trosce o zapewnienie komunikacji ludności, władze administracyjne ściągnęły do Łodzi część autobusów, obsługujących szlaki międzymiastowe. Użyto do masowego przewozu pasażerów również taksówek. **Sprawność organizacji była zdumiewająca — nie zadowolniono się bowiem tylko tym, że autobusy i taksówki zaczęły kursować po mieście. Wyznaczono również linie ich komunikacji, na wzór normalnych linii tramwajowych. Mieliśmy więc autobusy kursujące od placu Bałuckiego do placu Reymonta, oznaczone numerami 10 i 11, kursujące od dworca do dworca, oznaczone numerami 5, kursujące na ul. Narutowicza z numerami 7** itd. Przestrzegano również, by obsługa nie pobierała od pasażerów wyższych od ustalonych opłat. Za przejazd autobusem — 25 gr., za przejazd taksówką — 50 groszy.

Niezależnie od tego w rannych godzinach, od 6 do 8 rano, uruchomiono 12 elektrowozów tramwajów podmiejskich, wyłącznie dla przewiezienia robotników, udających się do pracy i młodzieży szkolnej.

Strajk został przerwany tak samo nieoczekiwanie, jak się rozpoczął. — Pierwsze wozy tramwajowe, które wyjechały na miasto, wywołały wielką radość wśród najszerszych sfer społeczeństwa, natomiast niezadowolenie wśród właścicieli przedsiębiorstw autobusowych i taksówkowych. W ciągu pół godziny, gdy jeszcze nie wszystkie tramwaje zajęły swe linie — odbywała się komunikacja podwójna. Prócz tramwajów jeździły jeszcze autobusy. Powoli jednak zaczęto je wycofywać i około godziny 5.30 wszystko wróciło do normalnego stanu.

Napad bandycki w Radomsku

Woźny Druja i listonosz Grzybek ciężko ranni.—Bandyci zabrali 6.000 zł.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych dokonali nieujęci dotąd sprawcy zuchwałego i krwawego napadu w samym centrum Radomska, tuż koło poczty.

Na zdążającego na pocztę woźnego hurtowni tytoniowej N. Druję, niosącego w teczce około 6000 złotych, napadło przed samym gmachem urzędu kilku bandytów. Po chwili szamotania padły strzały. Druja, ciężko ranny w głowę, padł na bruk, zalewając się krwią.

Na odgłos strzałów wybiegł z gmachu poczty listonosz Grzybek, który usiłował zatrzymać bandytów. Rozległy się wówczas nowe strzały i ranny w brzuch Grzybek — padł również.

Bandyci ze zrabowaną teczką zdołali w zamieszaniu zbiec. Władze wdrożyły energiczny pościg i jest nadzieja, że złoczyńcy zostaną wkrótce ujęci.

Stan obu rannych jest ciężki. (;)

Samobójstwo sekretarza konsulatu austriackiego

40-letni Erhardt Richter wystrzałem w usta odebrał sobie życie.—Przyczyną były tragiczne okoliczności życia prywatnego

Wczoraj rano w mieszkaniu prywatnym przy konsulacie austriackim w Łodzi przy ul. Gdańskiej 43 pozbawił się życia 40-letni Erhard Richter, obywatel austriacki, od dawna już zamieszkały w naszym mieście.

Woźny konsulatu, przybywszy o zwykłej porze w godzinach rannych do pracy, gdy przez dłuższy czas nie mógł się doczekać swego zwierzchnika — **zapukał do mieszkania sekretarza.** Pukanie było jednak daremne. Zaniepokojony woźny, a miał ku temu zaniepokojeniu podstawy specjalne, **otworzył drzwi zapasowym kluczem.**

W pokoju, na dywanie, obok stołu leżał **nieszczęśliwy Richter już bez życia.** Obok leżał rewolwer. Z okropnej rany w ustach sączyła się już krzepnąca krew. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Ciało **zostało zabezpieczone na miejscu.**

Desperat już od **dwuch zgórą lat nie rozstawał się z myślą o samobójczej śmierci.**

W dniu 18 września 1935 r. niemal w podobnych okolicznościach już raz targnął się na życie.

Rzecz działa się podówczas w godzinach rannych. Denat sam otwierał lokal konsulatu, mieszczącego się w owym czasie przy ul. Narutowicza 47. Około godziny jedenastej zebrało się kilku interesantów, którzy po bezskutecznym pukaniu do drzwi, powiadomili dozorcę. Na już usilne łomotanie desperat oświadczył wreszcie, że **jest chory i że nikogo przyjmować nie będzie.** Jednak ludzie nie odchodzili. Byli tacy, którzy prosili przez drzwi, by ich załatwiono w sprawach nie cierpiących zwłoki.

Wreszcie około godziny pierwszej po południu nieszczęśliwy Richter ukazał się w drzwiach swego pokoju. Z **głowy sączyła mu się krew i gdy tylko drzwi się otworzyły — padł bez przytomności.** Przewieziono go do szpitala Ewangelickiego przy ul. Północnej, gdzie choć stan desperata był ciężki — **zdołano go uratować.**

Wczoraj **nieszczęśliwy kierownik konsulatu odebrał sobie życie już strzałem w usta. Wszelka pomoc była bezcelowa.**

Przyczyną tego uporczywego pragnienia śmierci, wczoraj ostatecznie w czyn wprowadzonego, była depresja nerwowa, już przedtem stwierdzona przez lekarzy. Miała ona za podłoże **nieszczęśliwe pożycie i rozwód z żoną,** która w międzyczasie wyszła po raz drugi za mąż oraz — jak słychać — **troski natury materialnej.**

Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem. **(l).**

Inżynier Goldberger nie był komisarzem bolszewickim

Oskarżenia Skrzypka były zmyślone i nieprawdziwe.— Rozprawa apelacyjna odbędzie się w Wadowicach

Żywiec, 21 grudnia.

(KR) W głośnym procesie, jaki się toczył przed sądem grodzkim w Żywcu z **oskarżenia publicznego dyr. Ignacego Goldbergera przeciwko Karolowi Skrzypkowi** o zniesławienie, sąd doręczył już stronom **motywy wyroku.**

Na początku uzasadnienia wyroku sąd stwierdza, że Karol Skrzypek dwukrotnie zarzucił inż. Goldbergerowi, iż podczas pobytu w niewoli bolszewickiej, pełnił funkcje komisarza czerezwyczajki.— Oskarżenie swe Skrzypek wyraził raz przed Alojzym Jakubcem, a drugi raz — przed pełnomocnikiem inż. Goldbergera, adwokatem Kohanem.

Temu ostatniemu oskarżony nawet nadmienił, że **Goldberger brał udział w egzekucji 120 ludzi.**

Oskarżony przyznał się do postawienia tych zarzutów, popierał je na rozprawie i powołał dla ich potwierdzenia świadków, którymi mieli być: Pietraszkiewicz, Wojnarowicz, Kijowski i Maria Skorupska.

Trzej pierwsi świadkowie nie mogli w sposób stanowczy stwierdzić, czy inż. Goldberger jest identyczny z komisarzem bolszewickim, którego mieli widzieć w Winnicy na Ukrainie. Zeznania osk. Pietraszkiewicza odnoszą się zresztą do roku 1917 a więc nie do czasu, podanego przez oskarżonego i już dlatego nie są istotne.

Jedynie św. Maria Skorupska z całą stanowczością zeznała, że inż. Goldberger jest identyczny z komisarzem, którego widziała na Ukrainie. Zeznania wyżej wymienionych świadków, nie mogły być dla sądu dowodami przekonywującymi i istotnymi sprawdzianami prawdy materialnej.

Z tego względu sąd dopuścił na wniosek oskarżyciela prywatnego dowód z innych świadków, którzy stwierdzili, że **inż. Goldberger przebywał w omawianym czasie w dywizji syberyjskiej w Nowonikołajewski, a wiąc w odległości około 10 tysięcy kilometrów od Winnicy. — Świadkowie ci, a mianowicie: — Krygowski, Czarnota, Januszyk, Caputa, Stokłosa, Czuma, Ożóg, Lichtarowicz, Długoszewski, Żak, Zemanek i Nowak fakt ten całkowicie potwierdzili.**

Stąd wynika, że **zarzuty Skrzypka są z gruntu zmyślone i nieprawdziwe.**

W świetle przeprowadzonych przez oskarżyciela prywatnego inż. Goldbergera dowodów, **runął cały gmach zarzutów, zbudowany przez Skrzypka.**

Oskarżony Skrzypek dopuścił się zatem występku z art. 255 par. 1 K. K. a fakt, że po zapoznaniu się z tak przekonywującymi dowodami w czasie przewodu sądowego — nie uznał swego błędu, świadczy o jego złej woli.

Jak donosiliśmy, Skrzypek skazany został na **6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 5 lat, grzywnę 50 zł. i ponoszenie kosztów sądowych w sumie 580 zł., jak również umieszczenie wyroku w 21 czasopismach.**

Z powodu zgłoszenia przez obrońcę skazanego apelacji rozprawa odbędzie się ponownie przed sądem okręgowym odwoławczym w Wadowicach.

Nie było zniewolenia

Sąd nie dał wiary poszkodowanej.—Skazano oskarżonych za czyny nierządne

W dniu 11 czerwca r. b. na przechodzącą przez las w Marysinie III Zofię Gruszczewską napadło dwuch nieznanych jej osobników, którzy rozebrali dziewczynę do naga i dopuścić się mieli na niej gwałtu. **Zniewolonej w ten sposób zrabowali w dodatku złotówkę, jaką przy niej znaleźli.**

W tym samym momencie przez las przechodził **12-letni Ignacy Barański,** który mimowoli był świadkiem sceny.

Chłopiec znł obu napastników i powiadomił o ich czynie policję.

Okazało się, że sprawcami byli **20-letni Marian Przybysz i 19-letni Władysław Chorąży, którzy zostali postawieni w stan oskarżenia i wczoraj odpowiadali przed sądem grodzkim.**

Sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych.

Sąd nie uznał zniewolenia, gdyż — jak zaznaczył w motywach przewodniczący sędzia Braun — **nie można było dać wiary poszkodowanej, głównemu świadkowi oskarżenia, osobie niedorozwiniętej.** Sąd skazał jedynie obu za **dokonanie czynu nierządnego w miejscu publicznym i w oczach nieletniego po 6 miesięcy aresztu i wykonanie kary obu skazanym zawiesił.** (l).

Odznaczeni Krzyżem Zasługi

Za działalność samorządowo-społeczną został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi p. Stanisław Gerling, burmistrz Aleksandrowa.

Również srebrnym Krzyżem Zasługi został odznaczony p. Piotr Arndt, wiceprezes okregu łódzkiego P. O. W.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Staszica 39 w zamiarze samobójczym zażyła nieznanej trucizny 27-letnia Michalina Traczyk. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia na miejscu. Przyczyną desperackiego kroku były niesnaski domowe.

* * *

Zam. przy ul. Wysokiej 23 — Roman Gałczyński, liczący lat 34, zażył w mieszkaniu własnym esencji octowej. Desperat został przewieziony do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Na ul. Nowomiejskiej został potracony przez samochód 52-letni Szmul Rozin, zamieszkały przy ul. Ogrodowej 7. Lekarz pogotowia orzekł obrażenia zewnętrzne i skierował poszkodowanego do domu.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Jakuba 21 po spożyciu nieświeżej ryby ulegli zatruciu małżonkowie Chil i Ryfka Lubkindowie. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił ich na miejscu, orzekając stan silnego osłabienia.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Rogowej 4 wskutek wybuchu nafty w maszynce do gotowania uległa ciężkim poparzeniom 23-letnia Franciszka Zych. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenia twarzy i rąk. Poszkodowana została skierowana do leczenia ambulatoryjnego.

* * *

Na posesji przy ul. Czarneckiego 22 w bójce pomiedzy sąsiadkami Zofią Matuszewska a Sabiną Klusą odniosły obie kobiety rany rąk i piersi. Poszkodowane opatrzył lekarz pogotowia.

* * *

W gmachu sądu okręgowego nieujęty złodziej wykradł budowniczemu Józefowi Hansowi z Pabianic portfel, zawierający 200 złotych i różne dokumenty.

* * *

Z mieszkania Walentego Suwały przy ul. Kresowej 36 skradziono rzeczy i gotówkę na 650 zł.

Z mieszkania Pawła Braiera, przy Al. 1 maja nr. 52 skradziono garderobę i inne rzeczy wartości 450 zł.

Do mieszkania Władysławy Oskulskiej przy ul. Pasterskiej 8 zakradli się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 500 zł.

We wszystkich wypadkach zarządzono dochodzenie.

P. K. O. w święta

W dniach 24 (wigilia B. N.) 25 i 26 grudnia br. kasy i biura oddziału P. K .O. w Łodzi będą nieczynne. W dn. 27 grudnia b. r. kasy i biura P. K. O. pracują normalnie

W fotelu i za kulisami.

Kobieta bez skazy

Komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej

Premiera w Teatrze Kameralnym

Premiera „Kobiety bez skazy" odbyła się dwadzieścia pięć lat temu (r. 1912) Znamienna to była epoka w literaturze. Rosja reprezentowała „naplewat", Francja — „cochon triste", Polska — „nagą duszę i nagą sztukę" i „to się mści" — wszystko zaś razem mocno zakrapiane było alkoholem. Spirytus i zmysły żżerały najtęższe talenty, wyciskając swe piętno na ich twórczości. Strindberg na północy, Arcybaszew na wschodzie, Weininger na zachodzie uczynili z kobiety jakąś bestię apokaliptyczną, **z miłości** — walkę dwóch płci, **z erotyzmu** — centralny punkt życia. Jakżeż daleko odbiegliśmy dziś od **atmosfery Przybyszewskiego!..** W takim to klimacie literackim powstała „Kobieta bez skazy". Tylko że Zapolska miała do tych wszystkich zagadnień własny b. krytyczny stosunek. Kobiety znała znakomicie, **wyśmiewała** ich wady i przesądy, ale jednocześnie gorąco je broniła. Mężczyzn rysowała jednostronnie, naświetlała tendencyjnie. Mężczyzna i kobieta to były dla niej dwa wrogie obozy, dwie odrębne **„ideologie" psychiczno-socjalne,** znajdujące się z sobą w ustawicznej walce. Konflikt polega na tym, że mężczyzna che ujarzmić kobietę i uczynić z niej niewolnicę swych pożądań i chuci.

Czas — Wielki Korektor nie okazał się łaskawy dla „Kobiety bez skazy". Do problemu tej komedii odnosimy się z dużym krytycyzmem. Nawet nieraz podczas akcji ironicznie się uśmiechaliśmy, buntując się przeciwko jej rozwojowi. A przecież krytykują sztukę— **krytykujemy naszą młodość!** Dla iluż to widzów przed laty dwudziestu i pięciu jeszcze — zagadnienie, postawione przez Zapolską — miało **treść żywotną i soczystą,** gdy dziś jest ono tylko naiwnie nieprawdopodobnym zdarzeniem!... Tak, czasy bardzo się zmieniły. Gdy w „Kobiecie" jeden z bohaterów chwali się, że ma samochód, który robi 25 klm na godzinę, wszyscy zaparli dech z sensacji!... Obecnie nie dziwi nas 400 klm. **Różnica 375 klm. na godzinę — oto dystans dwóch epok, światopoglądów i zainteresowań.**

O jakiż problem chodzi? Pani Rena kobieta bogata i niezależna, której mąż kona w sanatorium na rozmiękczenie mózgu, czy też coś pokrewnego, — **„i chciałaby i boi się!"** Nigdy nie zaznała miłości, mężatką bowiem była tylko formalnie. Słowem — **pani** Rena była **panną!** Z tego to faktu, bądź co bądź całkiem prywatnej natury, usiłowała uczynić Zapolska **problem niemal historyczno - obyczajowy.** Pani Rena głosi wszem razem i każdemu zosobna, że jest niewinna jak gołąbek i czysta jak lilia, powinna więc jako „kobieta bez skazy" cieszyć się specjalnym szacunkiem bliższych krewnych i dalszych bliźnich, którzy żyją w rui, porubstwie, oraz innej rozpuście! I oto w **trakcie chełpienia się swoją cnotą—** zakochała się w zawodowym uwodzicielu. Prof. Halski, bo tak się ów dżentelmen nazywa, mówi sam o sobie, że Don Juan to przy nim pospolity komiwojażer. Tenże **rekordzista w skokach do kobiet** w odpowiedzi na wyznanie miłosne, uczynione mu przez Renę, odmawia jej — gdyż nie lubi czystych lilii, dziewiczych mężatek i t. p., które to istoty po pierwsze nie rozumieją miłości, po drugie — mają pretensje z powodu t. zw. konsekwencyj. Cóż robi zrozpaczona Rena? Oddaje się bez namysłu pierwszemu z brzega żółtodzióbowi, niejakiemu Kaswinowi, któremu dotychczas wystarczało całowanie jej nogi i to w pończoszce. Po przespaniu się z nim — Rena poczuła się naprawdę kobietą godną oddania się Halskiemu. Ale w międzyczasie i Halski się przespał, ale sam. Ta samotność podczas jednej nocy wpłynęła na jego światopogląd wprost rewolucyjnie. Doszedł mianowicie do wniosku, że nie **„kobieta bez przesądów"** jest jego ideałem, lecz **„kobieta bez skazy".** Biegnie przeto do pani Reny, aby jej to zakomunikować, a przy okazji **poprosić** o

B. pokątny doradca
skazany na 4 lata więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj **46-letni Bolesław Adamusiak**, były właściciel biura próśb i podań przy Placu Kościelnym 8 i pokątny doradca.

Oskarżony popełnił szereg nadużyć, pobierając od swych stosunkowo licznych klientów mniejsze lub większe sumy na opłaty i na koszty, które sobie **przywłaszczył.** Oskarżony szkodził swym klientom nietylko przez narażenie ich na straty sum, które sobie bezpośrednio przywłaszczył, ale w jeszcze większej mierze w ten sposób, że **narażał ich nieraz na poważne przykrości wskutek uchybienia terminów sprzeciwów, wskutek nie uiszczenia rozmaitych opłat itd.**

Akt oskarżenia wylicza wszystkie ujawnione oszustwa i nadużycia.

Sąd skazał Adamusiaka na 4 lata więzienia i na pozbawienie praw na lat 5. (l)

USTAWA O ZWALCZANIU NIERZĄDU
wejdzie pod obrady sejmu po świętach. — Projekt mówi również o nierządzie, uprawianym przez mężczyzn. — „Czarne książki" będą zniesione

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem ministra Kościałkowskiego, posiedzenie rady opieki społecznej, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich miast w Polsce. Z ramienia Łodzi obecni byli naczelnik wydziału opieki w urzędzie wojewódzkim Janiszewski oraz naczelnik takiegoż wydziału w zarządzie miejskim Wisławski.

Omawiając na posiedzeniu zamierzenia na przyszłość, minister Kościałkowski zakomunikował, że **za najważniejsze osiągnięcie uważać będzie uchwalenie przez sejm nowej ustawy o zwalczaniu nierządu.** Dotychczasowe przepisy bowiem, nieaktualne i przestarzałe, uniemożliwiają prowadzenie skutecznej walki z tą bolączką społeczną.

I oto projekt ustawy znalazł się już w sejmie i niewątpliwie bezpośrednio po świętach zostanie uchwalony. Zawiera on szereg interesujących inowacyj, które zasługują na zapoznanie się z nimi.

Przede wszystkim podkreślić należy, że celem nowej ustawy ma być **walka z nierządem w jego najjaskrawszej i społecznie najszkodliwszej postaci — nierządem zarobkowym.** Chodzi o przeciwdziałanie chorobie społecznej, która trwa od wieków i z którą wszystkie państwa cywilizowane walczą różnymi systemami.

W Polsce początkowo istniał t. zw. **system reglamentacyjny,** który polegał na tym, że osoba, uprawiająca nierząd zarobkowo, poddawana była przymusowej rejestracji, powodującej obowiązkowe poddanie się systematycznym oględzinom lekarskim. System ten okazał się jednak wręcz fatalny. Przede wszystkim stwierdzono, że **w krajach, stosujących reglamentację, a więc i w Polsce, notowano ustawiczny wzrost chorych wenerycznie.** Ludzie, poddając się złudzie oględzin lekarskich, nie zachowywali ostrożności, nie zdając sobie sprawy, że od chwili oględzin lekarskich, do następnych oględzin, prostytutka mogła być już wielokrotnie zarażona. Z kolei reglamentacja zastąpiona została w Polsce t. zw. **neoreglamentacją,** nowa zaś ustawa przewiduje przejście do **systemu abolicjonistycznego,** który kieruje ostrze walki nie przeciwko prostytutkom, lecz **przeciwko przyczynom i skutkom prostytucji.**

Bardzo ciekawy jest artykuł pierwszy nowego projektu. Gdy bowiem dotychczas przepisy mówiły **jedynie o nierządzie kobiet** — obecnie obejmują one również **nierząd mężczyzn (homoseksualizm).** Za uprawiającego nierząd uważany będzie każdy mężczyzna i każda kobieta, **którzy w celach zarobkowych obcują płciowo z dowolną ilością osób, przeciwnej lub tej samej płci.**

Następnie wprowadzony został **zakaz uprawiania nierządu przez osoby które nie ukończyły 21 roku życia. Ma on na celu ochronę dzieci i młodzieży** przed tą chorobą społeczną, a został oparty na danych statystycznych, które stwierdzają, że większość osób, zajmujących się nierządem, **zaczęło go uprawiać przed 21 rokiem życia.**

Domy publiczne są w dalszym ciągu zakazane, przyczym **za dom publiczny uważany jest każdy lokal, w którym uprawiają nierząd więcej, niż dwie osoby.** Bardzo ważnym szczegółem jest zakaz wydawania osobom uprawiającym nierząd jakichkolwiek dokumentów stwierdzających uprawianie nierządu. Osławione **„czarne książki",** jakiekolwiek legitymacje itd. **nie będą więcej istniały.** Ważnym szczegółem jest wreszcie danie możności osobom, uprawiającym zawodowo nierząd, **porzucenia tego zawodu.** Jeśli jakakolwiek osoba będzie pragnęła porzucić zawód prostytutki, a nie będzie mogła chwilowo zapewnić sobie utrzymania innym sposobem, **będzie mogła korzystać z opieki i pomocy gminy.**

W jaki sposób przewidywana jest walka z nierządem? Przede wszystkim ustawa wprowadza **sankcje dla nieletnich.** Osoby nieletnie, uprawiające nierząd, będą umieszczane w zakładach opiekuńczo - wychowawczych, w których pozostaną do 21 roku życia. **Osoby, utrzymujące dom publiczny, podlegać będą karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł. Tak samo karani będą pomocnicy.**

Taki jest główny zarys projektu ustawy o zwalczaniu nierządu. Ustawa ta nie będzie stanowiła przepisu oderwanego. Będzie ściśle związana z ustawą o zwalczaniu chorób wenerycznych, tworząc z nią zamkniętą całość. (i)

Skazany poraz 15-ty
Niezwykły rekord obiecującego młodzieńca

Przed z górą dwoma laty donosiliśmy o gorszącym zajściu, jakie wywołał w sądzie grodzkim podówczas 22-letni Kazimierz Zwierzchowski, który, skazany na 8 miesięcy więzienia za oszukańczą grę w karty, **schwycił ze stołu sędziowskiego krucyfiks i rzucił nim w sędziego.** Na szczęście, obeszło się bez szwanku czyjegokolwiek. Za to przestępstwo został Zwierzchowski z kolei skazany **na dwa lata więzienia.**

Znalazłszy się na wolności, ten niepoprawny przestępca **wziął się do kieszonkowych kradzieży** i w ciągu jednego dnia okradł aż trzech przechodniów. Ujęty, **został znów osadzony w więzieniu.**

Wczoraj sąd grodzki skazał Zwierzchowskiego **znów na dwa lata więzienia.** Jest to już piętnasty wyrok, jaki ma za sobą ten młody jeszcze człowiek. (l).

Na pomoc zimową
Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składajcie ofiary na bezrobotnych

Komitet pomocy zimowej przeprowadził ankietę w większych firmach przemysłowych łódzkich, celem stwierdzenia, jakie sumy wpłyną na pomoc zimową. Zebranie wszystkich deklaracyj umożliwi sprawdzenie, czy budżet ułożony na rok bieżący jest realny i czy pomoc, udzielana bezrobotnym, może być zwiększana.

Według dotychczasowych wykazów, następujące firmy już podpisały deklaracje o świadczeniach na pomoc zimową:

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne — 50.000 zł., Spółdzielczy Bank Przemysłowy — 10 tysięcy zł., zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana — 49.000 zł. Franciszek Ramisch — 3.341, Braun i Hurewicz — 912 zł., R. Biederman — 6973 zł., S. Rosenblatt — 5424 zł. Markus Kon — 15.830 zł., Ludwik Geyer — 16.430 zł. i S. Eisenbraun — 7.203 zł.

Pełne zestawienie wszystkich świadczeń zakończone zostanie w dniu 3 stycznia.

* * *

Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych prez. Godlewski złożył na pomoc zimową zł. 25.

Komitet pomocy zimowej apeluje do wszystkich, by miast rozsyłania życzeń składali ofiary pieniężne. (i).

rękę. I teraz wyłonił się przeraźliwy dramat. „Kobieta bez skazy" została skalana, nie może być więc żoną faceta, który, podawszy się do dymisji, jako zawodowy **donżuan, ma wszystkie zaczątki, aby na erotycznej emeryturze zostać Dulskim!...**

Tu l'as voulu!... mogłaby krzyknąć Rena. Ta scena właśnie daje sposobność autorce do wykazania, jacy podli są mężczyźni. Nie ożenił się z nią żaden: ani ten co ją namówił, aby puściła się z innym, ani ten co ją posiadł znienacka, a potem zaproponowano mu, aby się zastrzelił, tylko nie w salonie, bo szkoda dywanu, lecz — w sieni!

Mężczyźni, oczywiście, odejdą pogodzeni z sobą, Rena zaś zostanie z kuzynką, aby pofilozofować na temat, czy cnota uszlachetnia kobietę czy nie.

Czy warto robić tyle hałasu o zmianę w fiziologii jednej niewyżytej zmysłowo mężatki? W epoce „Sanina", „Śniegu" i „Ojca", gdy z literatury szły sugestie, iż **człowiek jest niewolnikiem zmysłów, a kobieta wrogiem publicznym Nr. 1—takie Reny i ich zmartwienia łóżkowe miały rację bytu.** Dziś — ten „problemat", jest zupełnie przebrzmiały...

Jeśli jedna sztuka budzi pewne zainteresowanie— jest to zasługą doskonałego teatru Zapolskiej. Z łatwością zapominamy o tezie, gdy słuchamy znakomitych dialogów, świetnych powiedzionek i uwag na temat kobiety, miłości i małżeństwa, plastycznych typów, frapujących, pełnych pikanterii, sytuacyj. Do tej **dżungli erotycznej** wnosi autorka **atmosferę dulszczyzny,** walczy bezkompromisowo z pruderią, obłudą i fałszem drobnomieszczańskich filarów społeczeństwa, demaskuje je, wyszydza. I dlatego też wybaczymy autorce i **„problem" i „cochon triste" i „jakiś ty podły"! i pokrewne akcesoria i rekwizyty epoki „czystej sztuki" i... czystej wódki...**

★

P. Władysław Krasnowiecki miał w wyborze koncepcji reżyserskiej twardy orzech do zgryzienia. Jakiż akcent dać sztuce? **Dramatyczny czy groteskowy?** Poszedł drogą **pośrednią** — i uważam to **za szczęśliwe.** Ton zbyt poważny niewątpliwie uczyniłby ze sztuki ponurą piłę. zbytnia zaś deformacja — stworzyłaby z bohaterów karykatury.. Operowanie natomiast naprzemian to motywami farsowymi, to melodramatycznymi, dało świetny wynik i dzięki jaskrawej kontrastowości i trzymaniu w ciągłym napięciu uwagi widza, nie domyślającego się zupełnie rozwiązania. W ten sposób rzecz, która może kiedyś wzbudzała jakiś dreszczyk, podał reżyser w lekkostrawnym sosie melo-komedii.

Zagrano sztukę doskonale. **P. Skrzydłowska,** jako Rena, była—bez skazy. Dała swej bohaterce wdzięk, lekkość komediową i siłę akcentów dramatyczną. Problem „Kobiety bez skazy" polega na tym, iż ogarnięta kompleksem niższości erotycznej, ustawicznie wywyższa i wychwala swą cnotę, tak jak każdy garbus ma lekką manię wielkości. Poszczególne fazy rozwoju tego kompleksu oddała p. Skrzydłowska b. konsekwentnie i b. subtelnie, tworząc postać pod każdym względem interesującą i teatralnie plastyczną. Niezwykle ciekawie zagrała Filę **p. Życzkowska,** znakomita w prowadzeniu dialogu i inteligentnym akcentowaniu jego point. Bardzo korzystne wrażenie wywarła **p. Gersonówna,** (mężatka bez przesądów). Ma dobre warunki i swobodę sceniczną, warto ją pokazać w większej roli. **P. Skubniewska** zagrała uświadomioną pannę w tonie dyskretnej groteski — doskonale.

Role męskie są w sztuce gorzej postawione. Postać Halskiego jest mętna, niemal papierowa. **P. Hańcza,** aktor b. inteligentny, starał się nadać swemu bohaterowi pozory życia. Na ogół mu się to udało. Stworzył postać w każdym szczególe interesującą, grał bardzo dyskretnie i spokojnie, wywołując swym pierwszym występem w większej roli korzystne wrażenie. **P. Łuczak** (Kaswin), który grał w zastępstwie, p. Korwina, zaledwie po paru próbach, mimo, że czuł się niepewnie, wywarł wrażenie dodatnie. Miał wdzięk, był szczery i bezpośredni. Świetny epizod stworzył p. **Brochwicz, jako** Redaktor. Dyskretnie zagrał lokaja **p. Nowosielski.**

Oryginalnie pomyślana jest dekoracja **p. Axera.** Przez stylizację naturalizmu dał scenie żywą kolorowość.

W. POLAK.

Nowa lecznica Ubezpieczalni Społecznej

Uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku gmachu przy ulicy Leczniczej

Wczoraj odbyła się zapowiedziana przez nas uroczystość poświęcenia i oddania do użytku nowego gmachu ubezpieczalni społecznej przy ul. Leczniczej. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy **dyrektor departamentu ministerstwa opieki społecznej dr. Dyboski, naczelnik wydziału w ministerstwie Dagnan i przedstawiciele ZUS — b. min. Hubicki oraz dyr. Lgocki. Władze miejscowe reprezentowali gen. Langner, wicewojewoda Wendorff, prez. Godlewski, nacz. Kowalski, przedstawiciele łódzkiej izby lekarskiej i t. d.**

Przemówienie wstępne wygłosił komisarz ubezpieczalni **dr. Antoni Tomaszewski, po czym J. E. ks. biskup Jasiński dokonał poświęcenia gmachu.** Ks. biskup wygłosił przy tym przemówienie, w którym podkreślił, że wszelkie wysiłki, zmierzające do zapewnienia zdrowia i życia ludzkiego powinny być specjalnie szanowane. Ubezpieczalnia zyska sobie wdzięczność tych wszystkich, którzy w nowym gmachu odzyskają zdrowie.

Z kolei przemówienie wygłosił **dyr. Waligórski,** wspominając, że dzielnica, w której powstał nowy gmach liczy 70 tysięcy ubezpieczonych, razem zaś z członkami rodzin — 180.000 osób. Jest to cyfra odpowiadająca **liczbie ubezpieczonych całych miast, jak Krakowa, Sosnowca, Poznania czy Lwowa.** Warunki zdrowotne w tej dzielnicy zamieszkałej niemal wyłącznie przez robotników są bardzo złe, to też nowa lecznica odda niewątpliwie duże usługi. Po przemówieniu naczelnego lekarza dr-a Garduły, nastąpiła zwiedzenie gmachu przez obecnych.

Gmach ten posiada cztery kondygnacje. W podziemiach mieści się **magazyn apteczny, magazyn gospodarczy, kotłownia i wodolecznictwo. Na parterze** — apteka, fizykalna terapia, magazyn gospodarczy i stacja profilaktyczna nocna. Na pierwszym piętrze — **ośrodek odmy, laboratorium chemiczne, Roentgen, gabinet chorób płucnych dla dzieci i dorosłych, gabinety okulistyczne i chorób nerwowych, przychodnia przeciwjaglicza, urologia.**

Na drugim piętrze — oddziały męski i żeński chorób skórno - wenerycznych i gabinety — laryngologiczny, ginekologiczny, chirurgiczny, stomatologiczny oraz protezownia dentystyczna.

Po za tym, na skutek porozumienia z towarzystwem „Kropla mleka" w gmachu tym ma być uruchomiona **stacja opieki nad matką i dzieckiem.** (i)

Na froncie robotniczym w Łodzi

O zasiłki dla zwolnionych na okres świąt. — Umowa zbiorowa w przemyśle metalowym. — Powództwo 2-ch robotników

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włókniarzy, na którym omawiano sprawę świątecznego unieruchomienia fabryk łódzkich. W toku dyskusji robotnicy wypowiedzieli się za **bezwzględną zmianą ustawy o zasiłkach Funduszu Pracy w tym kierunku, by korzystali z nich robotnicy, zwolnieni z pracy na okres świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.** Memoriał do ministerstwa opieki społecznej oraz prezydium sejmu i senatu, wystosowany będzie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Następnie omówiono sprawę powołania **tymczasowych rad przy ubezpieczalniach samorządu.** Wypowiedziano się przeciwko radom tymczasowym z tego powodu, iż nic nie stoi na przeszkodzie do rozpisania wyborów do rady stałej, tymbardziej, że ordynacja wyborcza uchwalona została jeszcze przed dwoma laty.

• • •

Mimo niesprzyjających pogód zarząd miejski **zatrudnia jeszcze 757 robotników sezonowych,** z tej liczby na robotach kanalizacyjnych — 281. Część robotników zatrzymana będzie na cały okres zimowy, część zaś pracować będzie, w miarę możności jeszcze tak długo, dopóki nie uzyska uprawnień do pobierania zasiłków z Funduszu Pracy.

• • •

Jak wiadomo, w przemyśle metalowym zawarty został przed dwoma miesiącami **układ zbiorowy, na zasadzie którego płace robotników podwyższone zostały przeciętnie o 10 proc.** Część fabryk i zakładów rzemieślniczych nie podpisała jednak umowy, to też w dalszym ciągu istnieje duża rozpiętość płac, co wywołuje ustawiczne zatargi.

W związku z tym związek robotników przemysłu metalowego postanowił jeszcze w bieżącym tygodniu **wystosować do ministerstwa opieki społecznej memoriał z prośbą o nadanie układowi zbiorowemu prawa powszechności.**

*

Wczoraj **zlikwidowany został wreszcie strajk okupacyjny w fabryce Keisera,** który trwał przeszło 10 tygodni. Na konferencji w inspekcji pracy przedstawiciel firmy zgodził się na wszystkie postulaty wysunięte przez robotników.

*

W związku z zakończeniem robót kanalizacyjnych, robotnicy zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach wystąpili z żądaniem **wypłacenia im należności za urlopy, za przepracowane godziny nadliczbowe i t.d.** Na skutek interwencji związków zawodowych w inspekcji pracy, przeprowadzona będzie kontrola tych przedsiębiorstw, dla stwierdzenia czy pretensje robotników są uzasadnione.

• • •

Sąd pracy rozpoznawał wczoraj dwie sprawy z **powództwa robotników przeciwko właścicielom fabryk o zapłatę należności za pracę w godzinach nadliczbowych.** Robotnicy ci zostali zredukowani i dopiero po tym wystąpili z pretensją o wypłatę należności.

W sporze robotnika Józefa Walenciaka z fabryką Jankowskiego, sąd przyznał powodowi 683 zł., zaś w sporze robotnika Szaniawskiego z firmą Bucholtza, sąd przyznał robotnikowi 600 zł. (i)

KTOŚ Z NAS ZWARJOWAŁ?

W dniu 26 b. m. w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Teatrze Polskim jedyny występ „Cyrulika Warszawskiego". Znakomity zespół Cyrulika wystąpi z arcywesołą rewją satyryczno-polityczną „Ktoś z nas zwarjował", która wystawiana od pół roku w Warszawie bije wszystkie rekordy „Cyrulika" i dawnego „Qui Pro Quo".

Bilety w przedsprzedaży w kasie Teatru Polskiego i w godz. 12—14 i 17—19 w cukierni „Ziemiańskiej".

Zamknął sekwestratora w sklepie

Sąd skazał kupca na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem

W dniu 17 lipca r. b. sekwestrator urzędu skarbowego Antoni Gołdyga przybył do sklepu Ruchli Erdynast przy ulicy Pomorskiej 13, celem dokonania licytacji W sklepie sekwestrator nie zastał właścicielki, a obecny jej ojciec, Mordka Luzer Grynszpan, liczący 69 lat, prosił, by poborca wstrzymał się z licytacją aż przyjdzie córka. Gołdyga odmówił. Grynszpan zamknął wówczas drzwi wejściowe do sklepu i wyszedł drzwiami od podwórza, które również zamknął za sobą.

Widząc, że jest uwięziony, **począł sekwestrator krzyczeć i łomotać.** Dopiero po pół godzinie przybiegł na ten alarm dozorca i powiadomił policję. **Gdy zjawili się posterunkowi, Grynszpan sam drzwi otworzył.**

Za pozbawienie wolności urzędnika w chwili wykonywania obowiązków służbowych został Grynszpan pociągnięty do odpowiedzialności karnej, i wczoraj znalazł się na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Oskarżony do winy przyznał się i wyjaśnił, że **postąpił w ten sposób, by przynajmniej odwlec licytację aż do nadejścia córki, któraby może znalazła jakieś wyjście.**

Sąd, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżony i jego sędziwy wiek, skazał go **na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.**

Premiery filmowe.

„KSIĄŻĘ i ŻEBRAK"

(Kino „RIALTO")

Najpiękniejszym hołdem, jaki kinematografia złożyć mogła wielkiemu pisarzowi Markowi Twainowi było przeniesienie na ekran jego powieści „Książę i żebrak".

„Książę i żebrak" to jeden z największych obrazów, jakie wyprodukowano od lat.

Nie mamy potrzeby podawać treści tego na tym miejscu, gdyż wszyscy czytali cudowną powieść Marka Twaina. Świetna, znakomita obsada, gigantyczna realizacja, kipiąca w każdym momencie akcja, oto co czyni z „Księcia i żebraka" wysuwające się na czoło najpiękniejsze dzieło sztuki kinematograficznej wszystkich czasów.

Nieśmiertelna książka Marka Twaina stała się najpiękniejszym i najbardziej widowiskowym filmem, jaki wyszedł od lat z Hollywood.

Role śmiałego rycerza-awanturnika Milesa Hendona, który pobija swoich wrogów w ekscytującej walce zarówno pięścią, jak i szpadą, kreuje Errol Flynn. Jest to bezsprzecznie jego najlepsza rola. Tytułowe role, księcia i żebraka, którzy zamieniają się miejscami dzięki kaprysowi losu, odtwarzają dwunastoletni bracia-bliźniacy Mauch. Są również doskonali. Zresztą -- cała obsada jest doprawdy niebywała.

Najwspanialsza część filmu to sceny koronacji, zrealizowane z udziałem tysięcy ludzi, wyposażone w niewidziane dotąd dekoracje.

„Książę i żebrak" jest tak wielki, tak piękny, tak niebywały pod każdym względem, że przejdzie do historii sztuki kinematografii jako ideał najpiękniejszego filmu wszystkich czasów.

Film jest wyposażony we wszelkie możliwe atrybuty wielkiej atrakcyjności

B.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR POLSKI.
(Śródmiejska 15)

Występy Aleksandra Węgierki dobiegają już końca. Aleksander Węgierko grać będzie dziś w środę i jutro w czwartek o godz. 8.30 wiecz. w kapitalnej sztuce Kennedy „Tessa".

W próbach głośna sztuka Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

W piątek z powodu wieczoru Wigilijnego przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY.
(Cegielniana 27).

„Kobieta bez skazy" cieszy się w Łodzi wielkim powodzeniem. Wyborna komedia ta ze Skrzydłowską, Życzkowską, Hańczą i Korwinem w rolach głównych dana będzie dziś w środę i jutro w czwartek o godz. 8.30 wiecz.

W piątek z powodu wieczoru Wigilijnego przedstawienie zawieszone.

W próbach pod reżyserją dyr. Hugona Morycińskiego świetna komedia Pawlikowskiej „Powrót mamy".

TEATRY — POPULARNY I PERYFERYJNE.

Z powodu tygodnia przedświątecznego przedstawienia zawieszone.

FESTIVAL MUZYCZNY W FILHARMONII.

Największym evenementem bieżącego sezonu koncertowego będzie niewątpliwie Wielki Festival Muzyczny, który odbędzie się w niedzielę, dn. 26 grudnia o godz. 12 w poł. w sali Filharmonii. Dyrekcję tej niecodziennej imprezy objął Dyr. Teodor Ryder, wykonawcy — Łódzka Orkiestra Filharmoniczna i Chór Ludowy Stow. „Kultur Liga". W charakterze solistów wystąpią: Artur Balsam (fortepian) i Marceli Neumiller (skrzypce).

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii, oraz Stow. „Kultur Liga".

RADIO

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADIA.

ŚRODA, dnia 22 grudnia 1937 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla dzieci: „Przed gwiazdką" w opracowaniu J. Nadratowskiej. 11.40—11.57: Tańce symfoniczne (płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—15.00: Muzyka operowa (pł.). 15.00—15.10: Literatura przez mikrofon dla wszystkich — Bolesław Prus „Lalka". 15.10—15.27: Gra Orkiestra Otto Dobrindta (płyty). 15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00: „Napoleon Bonaparte" — audycja w opracowaniu Wacława Frenkla — dla dzieci starszych. 16.00—16.15: „Uczmy się mówić" — audycja w opracowaniu Teofila Trzcińskiego. 16.15—16.50: Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów im. Stanisława Moniuszki z Wełnowca pod dyr. K. Korczaka z Katowic. 16.50—17.00: Pogadanka aktualna.

17.00—17.15: „Kampania wojenna Batorego", odczyt, wygł. W. Nowodworski (z Wilna).

17.15—17.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Tadeusz Kowalski — wiolonczela, Edmund Rösler — akompaniament (z Torunia) oraz Michał Zabeyda-Sumicki — śpiew, prof. Ludwik Urstein — akomp. (z Warszawy).

17.50—18.00: „Higiena skóry", pogadanka — wygł. dr. Marta Biernacka.

18.00—18.10: Wiadomości sportowe.

18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.

18.15—18.40: Pieśni solowe (płyty).

18.40—18.55 Pogadanka społeczna p. t. „Manewry strażackie" — wygłosi insp. M. Kula.

18.55—19.00: Odczytanie programu.

19.00—19.20: „Spotkanie z Norwidem", obrazek z książki Róży Czekańskiej - Heymanowej p. t. „Maria Kalergis".

19.20—19.35: „U grobu Bacha", reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku — w oprac. Witolda Hulewicza.

19.35—19.50: „Determinizm a logika trójwartościowa", odczyt, wygłosi prof. Jan Łukasiewicz.

19.50—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—20.30: Kwartet Konserwatorium: Alfred Miller — I skrzypce, Aleksander Lewandowski — II skrzypce, Eugeniusz Szwertner (altówka), Bronisław Burchordt — wiolonczela.

2.30—20.45: „Piękno i groza brzegów nadwiślańskich" — felieton popularny — wygłosi Aleksander Nalepiński.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00 Pogadanka aktualna.

21.00—21.45: Koncert Chopinowski w wykonaniu Pawła Lewickiego.

21.45—22.00: „Piękno mowy polskiej"—kwadrans poezji w oprac. Franciszka Siedleckiego

22.00—22.50: Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Stefana Romanowskiego — baryton.

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna i piosenki (pł.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.45 DROITWICH: Francuska muzyka współczesna, dyr. Milhaud. Sol. Marcelle Meyr.

21.00 BRUKSELA Flam.: „Czarne fijołki"—opera Leo Foba wg. Chopina.

21.00 MEDIOLAN: Koncert symfoniczny z udz. Emanuela Feuermanna (wiolonczela).

21.30 PARIS P.T.T.: Francuska muzyka operetkowa, od Offenbacha do naszych czasów.

SPORT

Red. M. Strzelecki laureatem nagrody dziennikarskiej PUWF

WARSZAWA, 21 grudnia.

W dniu dzisiejszym obradowała Komisja nadawcza nagrody PUWF dla dziennikarza sportowego. W skład komisji nadawczej wchodzili przedstawiciele PUWF, Rady Naukowej, Zwiazku Związków, Związku Dziennikarzy RP., Związku Dziennikarzy Sportowych, Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Spr. Zagranicznych. Nagroda przyznana została redaktorowi Marianowi Strzeleckiemu (Przegląd Sportowy i Kurier Warszawski).

Zaznaczyć należy, że red. Marian Strzelecki, jeden z czołowych dziennikarzy sportowych, jest łodzianinem. Swego czasu był on czynnym zawodnikiem drużyny piłkarskiej ŁKS-u.

Red. Strzelecki zasilał przed paru laty swymi cennymi artykułami dział sportowy naszych pism.

Mecz Polska-Niemcy nie odbędzie się w Łodzi

Jak już podawaliśmy, Łódzki Okręgowy Związek Bokserski czynił usilne starania o powierzenie mu organizacji międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Niemcy. Największa trudność sprawiał brak odpowiedniej hali sportowej, ponieważ jednak hala w parku im. Poniatowskiego będzie, dzięki subsydium Zarządu Miejskiego, wykończona w połowie lutego, trudność ta została pokonana.

Tymczasem zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił definitywnie mecz Polska — Niemcy zorganizować w Poznaniu i w związku z tym na propozycje ŁOZB odpowiedział odmownie

Reprezentacja Łodzi na mecz bokserski z Toruniem

W związku z najbliższym meczem międzymiastowym Łódź — Toruń, który odbedzie się w dniu 9 stycznia w Toruniu kapitan związkowy ŁOZB, p. Milsch, przewiduje następujący skład reprezentacji bokserskiej Łodzi: waga musza Szwed (IKP), waga kogucia Spodenkiewicz (IKP), waga piórkowa Augustowicz (G), waga lekka Kijewski (Zjedn.), waga półśrednia Ostrowski (G) waga średnia Pisarski (G) waga półciężka Pietrzak (IKP) i waga ciężka Kłodas (Wima).

Mecz z Toruniem zainicjuje stały cykl spotkań Łodzi z tym miastem, przyczem mecze odbywać się będą naprzemian raz w Łodzi i raz w Toruniu. Mecz w dniu 9 stycznia odbędzie się o nagrodę miasta Torunia. Zarząd ŁOZB czyni starania, by zarząd m. Łodzi ufundował również podobną nagrodę.

Hokeiści rozpoczynają walki o mistrzostwo

Dzięki obniżeniu się temperatury poniżej 0 st. zostały w Łodzi uruchomione lodowiska hokejowe i już w najbliższy wtorek, 28 bm., rozpoczęte zostaną mecze o mistrzostwo w hokeju. Przede wszystkim zakończona zostanie zaległa z ubiegłego sezonu II-ga runda rozgrywek o mistrzostwo klasy B (decydujący mecz o awans do klasy A między Wimą a Zjednoczonymi odbędzie się w środę), zaś w czwartek 30 bm. rozpoczną się rozgrywki również w klasie A. Ilość torów hokejowych w Łodzi uległa znów zwiększeniu, gdyż nowe piękne lodowisko uruchomił we własnym parku przy ul. Przędzalnianej 68 Klub Pracowników Zjednoczone.

Lodowisko to jest udostępnione dla treningów również dla młodzieży szkolnej. Na lodowisku odbywają się również lekcje jazdy figurowej pod kier. b. mistrza Łodzi, p. Francmana. Obecnie mecze hokejowe w Łodzi będą mogły się odbywać na czterech lodowiskach: ŁKS., UT, Wimy i KP Zjednoczone.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Uśpili szofera i konduktora autobusu

i zainkasowali pieniądze od pasażerów.—Niezwykły występ tajemniczej szajki rabusiów

Warszawa, 21 grudnia.

Dziś rano pod rogatki przy ul. Grochowskiej zajechał wielki autobus międzymiastowy, zatrzymany przez urzędującego policjanta w celu sprawdzenia legitymacji kierowcy.

Kiedy policjant otworzył drzwiczki, stwierdził, że prócz kilkunastu pasażerów nikogo w wozie nie ma. Korzystając z **panującej mgły, kierowca i konduktor zbiegli, wysiadłszy z drugiej strony drogi.**

Zaintrygowany posterunkowy zawiadomił o swym odkryciu najbliższy posterunek, który wdrożył dochodzenie.

Jak się okazało, autobus przyjechał z Siedlec. Na kilka minut przed wyznaczonym rozkładem jazdy wyrzuszeniem wozu, z szoferem i konduktorem nawiązali rozmowę jacyś dwaj osobnicy, którzy wskazując na panujące nad ranem dotkliwe zimno, **zaprosili obydwu „na jednego".**

W pobliskiej restauracji nieznajomi dosypali konduktorowi i szoferowi jakiegoś narkotyku, pod którego wpływem obydwaj niebawem zapadli w sen. **Wówczas usypiacze rozebrali ich i włożywszy ich ubranie, wrócili do autobusu.**

Tu zebrało się w międzyczasie kilkunastu pasażerów, od których „konduktor" **pobrał pieniądze za przejazd, zainkasowawszy przeszło 100 zł.**

Autobus wyruszył z pewnym opóźnieniem do Warszawy, a przed rogatkami na Grochowie **złodzieje autobusu wysiedli, pozostawiając wóz na pastwę losu.**

Tow. komunikacji międzymiastowej wszczęło dochodzenie w poszukiwaniu za sprytnymi „porywaczami".

Przed procesem dr. Drobnera w Krakowie

Znani działacze socjalistyczni zeznawać będą w roli świadków

Kraków, 21 grudnia.

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym proces dr. Bolesława Drobnera przed krakowskim sądem przysięgłych rozpocznie się w dniu 4 stycznia i potrwa dwa tygodnie.

Obrońcy dr. Drobnera otrzymali już postanowienie sądu o dopuszczeniu świadków obrony w liczbie ponad 70 osób, wobec czego **ogólna lista świadków przekroczy 100.**

Na liście dopuszczonych świadków obrony znajdują się znani działacze socjalistyczni, b. posłowie **Niedziałkowski, Dubois, Barlicki, Ciołkosz i inni.**

W grupie świadków **oskarżenia widnieją red. Otmar - Berson, długoletni korespondent polityczny w Moskwie, jak również wyżsi urzędnicy administracji państwowej w Krakowie.**

Obecnie obrona dr. Drobnera złożyła dalszy wniosek o dopuszczenie jeszcze 11 świadków, m. in. **b. wiceprezydenta m. Krakowa Ostrowskiego, red. Szczepańskiego, prof. Szymańskiego z Warszawy, byłego wiceprezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i inn.** Również obrona wniosła o dopuszczenie jako biegłego, przywódcy „Bundu", Ehrlicha z Warszawy.

Drugi ten wniosek obrony nie został jeszcze przez Sąd rozstrzygnięty.

M-me de Thebes umarła

Pamiętały ją pokolenia, bo też dożyła 77-miu lat wieku. Jako młoda dziewczyna, nazywała się Charlotte Eugénie Naud. Już wtedy mówiono o niej, jako o jasnowidzącej. Ale dopiero, jako wdowa, zyskała pieniądze i sławę.

Naprawdę, jako mężatka, nazywała się de Theles. Że zmieniła „l" na „b" przekonano się po śmierci.

Przez dom jej w Paryżu przewinęli się mężowie stanu, finansiści, artyści i przedstawiciele wielkiego świata, wszyscy tak samo ciekawi swego losu. A wróżbitka, nimbem otoczona, odkrywała przed nimi przyszłość.

O nimb swój dbała i potrafiła go utrzymać. Miała sekretariat, który regulował wizyty. Miała kasę do poziomych spraw pieniężnych. Wydawała orzeczenia, dotyczące polityki świata. Przepowiedziała zwycięstwo Francji w wojnie światowej.

Jakoś po wojnie, z latami, zbladła jej sława. Nie przepowiedziała podobno swej śmierci. Może jednak wróżby o własnym losie nie są udziałem jasnowidzów.

Atak Niemców na płk. Kustronia

spotkał się z energiczną odprawą ojców m. Bielska

Bielsko, 21 grudnia.

Na posiedzeniu rady miasta Bielska wzbudziło niezwykłą sensację wystąpienie radnych polskich z deklaracją, potępiającą akcję radnych niemieckich na posiedzeniu rady miasta dnia 30 listopada, protestującą przeciwko przemówieniu płk. Kustronia w teatrze miejskim na akademii z okazji Święta Niepodległości. R. Matusiak odczytał deklarację, stwierdzając, że radni niemieccy zaatakowali płk. Kustronia, przyczym w przemówieniu tym nie było nic takiego, co mogłoby dotknąć Niemców. Radni polscy uważają, że protest Niemców był prowokacją. Niemcy użyli rady miejskiej jako forum do rozgrywek politycznych. W wyrażeniach, użytych w tym proteście przez Niemców, dopatrują się radni Polacy napaści na reprezentanta armii polskiej i proszą odnośne władze o wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj. Jednocześnie radni polscy wyrażają płk. Kustroniowi uznanie za obronę spraw narodowych. Imieniem radnych niemieckich r. Helmich zapowiedział udzielenie odpowiedzi na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej.

W toku obrad poruszyli radni żydowscy sprawę rozrzucania ulotek z galerji w teatrze miejskim podczas przedstawienia. Ulotki nawoływały do bojkotu Żydów. W odpowiedzi r. Popiołek wyjaśnił, że zarząd teatru polskiego oddał sprawę policji celem przeprowadzenia dochodzeń. Burmistrz dr. Przybyła zapowiedział, że zbada źródło, z którego pochodzą rorzucane ulotki. Na tym posiedzenie zakończono.

Płacąc świadczenia na pomoc zimową — zmniejszasz nędzę

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 22 grudnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Wojna podstawą ekonomii niemieckiej

Na uniwersytecie berlińskim utworzono katedrę nowej ekonomii pod nazwą „Wehrwirtschaft". Wykłada major dr. Hesse, autor wielu prac z dziedziny gospodarki wojennej. Poza uniwersytetem berlińskim szereg prowincjonalnych uniwersytetów również zorganizował katedry **nowej „wiedzy" ekonomicznej.**

Dr. Hesse, główny przedstawiciel tej ekonomii, odnosi się krytycznie do tego wszystkiego, co dotąd pisali ekonomiści na temat organizacji życia gospodarczego. Autorzy prac z tej dziedziny posługiwali się pojęciami wojennej organizacji życia gospodarczego i temu przeciwstawiali pojęcie „Wehrwirtschaft" — ekonomii obronnej. Dr. Hesse w wydanej niedawno pracy teoretycznej wyjaśnia na przykładzie organizacji handlu zagranicznego, co należy rozumieć pod nową ekonomią. W imporcie środków spożywczych kładą obecnie Niemcy nacisk na to, **ażeby importerami były kraje, które w przyszłej wojnie albo zachowają neutralność albo staną po stronie Niemiec.** Traktaty handlowe należy już w czasie pokoju tak układać, ażeby nie były przeszkodą w czasie wojny. System „Wehrwirtschaft" wymaga wprowadzenia ograniczeń w przywozie artykułów spożywczych, zwłaszcza hodowlanych, ażeby **już w czasie pokoju upodabniać organizację rynku spożywczego przez wprowadzenie racji żywnościowych i systemu kartkowego do tego, co ma być w czasie wojny.** Jaja i tłuszcze sprowadzają Niemcy, o ile w ogóle sprowadzają, z takich krajów, jak Szwecja, Norwegia, Węgry, Jugosławia, nie kierując się prawami cen rynkowych, lecz właśnie wskazaniami nowej ekonomii. Sprowadzają zaś tyle tylko, ażeby starczyło na zaopatrzenie ludności w wyznaczone racje żywnościowe, a **nie liczą się wcale z potrzebami rynku wewnętrznego**, jak uczyła dotąd ekonomia klasyczna czyli liberalna.

Nowa ekonomia wprowadza następującą klasyfikację przemysłu: przemysł wojenny zaopatrujący ludność w niezbędne do życia artykuły i **przemysł zbędny.** Przemysł zbędny nie może liczyć na żadne poparcie ze strony rządu, natomiast pozostałe grupy mają być subwencjonowane przez rząd, co oznacza w praktyce, że **subwencje rządowe zostają podniesione do roli stałego instrumentu państwowej polityki gospodarczej.**

Nowa ekonomia wprowadza zmiany również do organizacji na rynku pracy. **Swoboda zmiany miejsca pracy powinna być ograniczona już w czasie pokoju.** Dotychczasowa nauka w gospodarstwie wojennym głosiła, że robotnicy niewykwalifikowani przeznaczeni są na front, natomiast wykwalifikowani zostają w przemyśle. Dr. Hese uważa, że idąc za przykładem Ameryki należy już w czasie pokoju tworzyć zapasowe kadry dla obsługi fabryk w czasie wojny, **aby móc swobodnie dysponować wojskowo wszystkimi robotnikami przemysłowymi.** Przytwierdzenie robotnika do stałego miejsca pracy i tworzenie zastępczych kadr wykwalifikowanych robotników przemysłowych — oto pierwsze kroki teoretyków nowej ekonomii w dziedzinie organizowania rynku pracy.

Pomiędzy przedstawicielami przemysłu a sferami wojskowymi był w Niemczech zawsze bardzo ścisły kontakt. Przemysł chętnie korzystał z cennych rad rzeczoznawców wojskowych i rządowych subwencji. Po przewrocie narodowo - socjalistycznym kontakt ten jeszcze bardziej się pogłębił. **50 biur wojskowych, rozproszonych po całym kraju, kontroluje najważniejsze zakłady przemysłowe. System nowej ekonomii dąży do poddania całego przemysłu pod bezpośrednią władzę czynników wojskowych już w czasie pokoju.**

Zmiany w podatku obrotowym

Podwyższenie stawek.—Zwolnienie z podatku eksportu pośredniego.-Obowiązek wykupywania kart rejestracyjnych przez wolne zawody

Donosiliśmy pokrótce o **zmianach, jakie w myśl projektu rządowego, wprowadzone być mają w podatku obrotowym po** zniesieniu świadectw przemysłowych.

Polegałyby one w pierwszym rzędzie **na podwyższeniu stawek podatku obrotowego o 1 pro mille.** Podwyższenie stawek dokonane ma być przez **cofnięcie przewidzianej w ustawie o podatku przemysłowym zniżki stawek o 0.1 proc. od r. 1939 oraz podwyżkę niektórych stawek o dalsze 0,1 proc.** mianowicie **dla przedsiębiorstw handlowych** prowadzących księgi handlowe stawki podwyższone zostały z dotychczasowej wysokości 1,2 proc. na 1,3 proc., dla **przedsiębiorstw przemysłowych** — z 1,9 proc. na 2 proc., dla **przedsiębiorstw bankowych** — z 1,7 proc. na 1,8 proc., a dla **przedsiębiorstw ekspedycyjnych** i przewozowych — z 2,5 proc. na 2,6 proc. **Pozostałe stawki mają obowiązywać bez zmiany.**

W zamian za cofnięcie ulgi w stosunku do tranzakcji giełdowych zbożami i ziemiopłodami projektuje się wprowadzenie **stawki podatkowej w wysokości 1 proc. dla obrotów zbożami i ziemiopłodami,** udowodnionych księgami handlowymi oraz zastosowanie stawki 1,5 proc. do obrotów osiągniętych przez młyny ze sprzedaży mąki i otrąb.

Projekt przewiduje **rozszerzenie dotychczasowych zwolnień od podatku rolnictwa oraz zwolnienie od podatku t. zw. eksportu pośredniego, t.j.** dokonywanego nie tylko na rachunek własny przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, ale **również za pośrednictwem firm eksportowych.** Dotychczas przedsiębiorstwa eksportujące za pośrednictwem firm eksportowych podlegały podatkowi, a zwolnieniu podlegały wyłącznie firmy eksportujące.

Poza tym — jak wiadomo — mają być wprowadzone **karty rejestracyjne,** z których opłaty szłyby na rzecz samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego, szkół zawodowych i t.d. W tym zakresie ustawa wprowadza poważną iniwację, **nakładając obowiązek wykupienia karty rejestracyjnej nie tylko na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe lecz również i na wolne zawody,** które dotychczas nie były obowiązane wykupywać świadectw przemysłowych.

Wysokość ceny kart rejestracyjnych jest uzależniona od wielkości przedsiębiorstwa. Firmy rejestrowe od **prowadzonych zakładów handlowych płaciłyby zł. 250, a od przedsiębiorstw przemysłowych — zł. 300.** Pozostałe przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, spółdzielnie oraz wszelkie zajęcia opłacałyby **zł. 7 do 150, zależnie od miejscowości, na terenie której działają.**

Miejscowości te są podzielone na **cztery klasy** obejmujące Warszawę, 13 większych miast, gminy miejskie i wiejskie.

4 1/2 i 5—oprocentowanie wkładów

Rozporządzenie min. skarbu zostało już ogłoszone

W Dzienniku Ustaw z dnia 20 b. m. ukazało się roporządzenie ministra skarbu, dotyczące ustalenia **najwyższej granicy odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach.**

Najwyższą granicę odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych ustala się **na 4 i pół proc. w stosunku rocznym:** dla komunalnych kas oszczędności i spółdzielni, których suma wkładów oszczędnościowych przekracza 3 miliony zł.

Natomiast dla komunalnych kas oszczędności i spółdzielni, w których suma wkładów oszczędnościowych **nie przekracza 3 milionów złotych,** oraz dla gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych najwyższa granica odsetek, **ustala się na 5 proc.** Należy zaznaczyć, że wysokość stopy procentowej może **być różniczkowana w zależności od różnych typów wkładów i lokat pieniężnych.**

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1938 roku, a w odniesieniu do wkładów i innych lokat pieniężnych, złożonych przed 1 stycznia 1938 r. — **po upływie terminu umowy,** jednak nie później, jak 1 lipca roku przyszłego.

Rynek galanteryjny bez obrotów

Okres przedświąteczny nie zwiększył zbytu

Jak donoszą z rynku galanteryjnego, wbrew tradycjom z lat ubiegłych, ostatni tydzień przedświąteczny **nie przyniósł większego ożywienia tak w handlu hurtowym, jak i detalicznym.**

Zarówno kupiectwo prowincjonalne jak i miejscowe **poczyniło zakupy w bardzo ograniczonych ilościach.** Wprawdzie producenci oraz hurtownicy w Łodzi **posiadają na składach również niewielkie ilości towarów,** wynika to jednak nie z rozmiarów zbytu, ale z tego, że w ciągu ostatnich kilku tygodni **produkcja była wyjątkowo ograniczona.**

Sytuację na rynku tym pogarszają również **masowe zwroty,** jakie zanotowano w tygodniu ostatnim. W związku z taką sytuacją stosunki finansowe na rynku przedstawiają się niepomyślnie. W ciągu ostatnich kilku dni napłynęło do **Łodzi wyjątkowo dużo protestów z całej Polski.** Producenci oraz kupcy stwierdzają, że, o ile w roku ub. sytuacja na rynku galanteryjnym była wyjątkowo niekorzystna, to w roku bież. **pogorszyła się jeszcze bardziej. Kształtuje się ona znacznie gorzej, aniżeli w ciągu ostatnich kilku lat.** (h)

Spekulacja w obrotach wełną

Państwowa kontrola rynku wełnianego w St. Zjednoczonych

Według doniesień „Timesa" z Waszyngtonu, w senacie Stanów Zjednoczonych zarysowują się ostatnio tendencje, zmierzające do **rozszerzenia ustawy o kontroli giełd.** Rozszerzenie tej ustawy miałoby pójść w tym kierunku, aby **surową wełnę zaliczyć do artykułów, którymi obrót podlega nadzorowi państwa.** Senat zwrócił się nawet oficjalnie do Kongresu z żądaniem przeprowadzenia dokładnych badań niektórych operacyj wełną na rynku terminowym.

W związku z tym „Times" podkreśla, że międzynarodowe koła handlu wełnianego zdają sobie sprawę z istniejących w handlu wełną **tendencji spekulacyjnych.** W kołach tych wypowiadane jest przekonanie, że spekulacje te **wpłynęły niekorzystnie na całokształt sytuacji rynkowej.** Z drugiej strony jednak w kołach tych panuje przekonanie, że operacje spekulacyjne były raczej **następstwem a nie przyczyną ruchu cen wełny.**

Czterokrotny wzrost produkcji bawełny

w Brazylii dzięki poparciu rządowemu

Główny urząd statystyczny Brazylii ogłosił ostatnio szereg danych o tegorocznych zbiorach i produkcji surowców. Z danych tych wynika, że w porównaniu z okresem 1928 r., w r. 1932 **produkcja surowcowa Brazylii wzrosła w stopniu znacznie silniejszym aniżeli wytwórczość artykułów spożywczych.** W grupie surowcowej stosunkowo **najsilniej zwiększyła się produkcja bawełny.** Jeżeli wziąć za podstawę produkcji artykułów spożywczych i surowców, wskaźnik 100 w latach 1928—1932, wówczas otrzymamy dla r. 1937 wskaźnik produkcji artykułów spożywczych wynoszący 120 i **wskaźnik produkcji surowców wynoszący 317.**

W grupie produkcji surowców na podkreślenie zasługuje **bawełna.** Tutaj biorąc za podstawę cyfrę 100 w latach 1928—1932, otrzymamy na r. 1933 wskaźnik 148, który, stopniowo wzrastając, w r. 1937 **dochodzi do cyfry 446.** Wzrost w ostatnich dwóch latach był szczególnie intensywny, co pozostawało w związku z ulepszeniem metod uprawy **i zwiększonym poparciem rządu dla uprawy bawełny.**

Anglicy zadowoleni z konwersji poż. stabilizacyjnej

Najbardziej miarodajny tygodnik gospodarczy w Anglii „Economist" w artykule pod nagłówkiem „Polska wywiązuje się z honorem" stwierdza, że sprawa konwersji transzy angielskiej Polskiej Pożyczki Stabilizacyjnej została **załatwiona w sposób zadawalniający.** Nowe propozycje Polski, które rada posiadaczy obcych zaleci do przyjęcia, wydają się **rozumne i posiadacze pożyczki polskiej nie będą mieli żadnej wątpliwości co do ich przyjęcia.**

Przędzalnicy angielscy podnoszą ceny

Jak już pokrótce donosiliśmy, przędzalnicy bawełniani domagają się **podwyżki cen przędzy bawełnianej.** Wiadomość powyższa wywołała bardzo silne wrażenie na rynku angielskim, ponieważ odbiorcy przędzy, szczególnie zaś zagraniczni, **spodziewali się w związku z ostatnimi wahaniami na rynku surowej bawełny pewnej obniżki cen tej przędzy.** Przypuszczenia te nie sprawdziły się i ostatnio, przewodniczący angielskiej Korporacji Włókienniczej — PLATT oświadczył, że, na skutek **zwiększonych kosztów produkcji, producenci zmuszeni są podwyższyć ceny.** Uchwały w tym względzie mają zapaść wkrótce.

Oczywiście, że podwyżka cen przędzy angielskiej ma dla włókiennictwa polskiego duże znaczenie, ponieważ, jak wiadomo, część naszego włókiennictwa oraz część przemysłu galanteryjnego **importuje przędzę z Anglii.**

Nowa fabryka włókiennicza w Turcji

W końcu 1938 roku uruchomiony zostanie w Turcji nowy kombinat włókienniczy, dysponujący ilością 10.400 wrzecion i 432 krosien. Produkcja fabryki przy pracy na dwie zmiany wyniesie przeszło 1.000.000 kg. przędzy.

Zapotrzebowanie na przeszło milion kilogramów surowej bawełny pokryte zostanie na zakupionych własnych plantacjach tego przedsiębiorstwa.

Giełda pieniężna

Warszawa, 21 grudnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 293.50, Bruksela 89.70, Londyn 26 37, Nowy Jork 5,27,50, Nowy Jork—kabel 5.27.75, Oslo 132.50, Paryż 17.96, Praga 18.50, Sztokholm 136.50, Zurych 122,05, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5 25, kanadyjskie 5.24,50, floreny holenderskie 292.50, franki francuskie 17.71, szwajcarskie 121,55, belgi belgijskie 89.45, funty angielskie 26,28, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.20, duńskie 117 15, norweskie 131,85, szwedzkie 135.40, liry włoskie 20.80, szylingi austriackie 98.20, marki fińskie 11.25, niemieckie 114, niemieckie srebrne 125.

AKCJE: Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 113 50, Bank Handlowy 45, Cukier 35 — 34.50, Węgiel 29.25 — 28.50, Lilpopy 60.50 — 60, Modrzejów 10.50, Ostrowiec 53, Starachowice 34.25 — 33 50 — 33,75.

PAPIERY PROSENTOWE: Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 i pół proc wewnętrzna, 4 i pół proc ziemskim i 5 proc Warszawy z r. 1933. Notowano: 3 proc inwestycyjna I emisja 78.25, II emisja 77 50, seria 87.45, 4 proc dolarowa 42.25, 41.80 — 42, 4 proc. konsolidacyjna 65.75 — 66 — 65,75, drobne odcinki 64.75 — 64 50, 5 proc konwersyjna 66.75 — 66,50, 4 i pół proc wewnętrzna 63, drobne odcinki 62,50, 8 proc Pemysłu Polskiego funtowe 80, 4 i pół proc ziemskie 62 — 62.75 — 62,50, 4 proc ziemskie 52, 4 proc ziemskie poznańskie 52, 5 proc Warszawy stare 70.50 — 70.25, 5 proc Warszawy z roku 1933 69,38 — 69,25, 5 proc Łodzi z roku 1933 61,75, 6 proc obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisja 68.50.

W obrotach pozagiełdowych dokonano transakcyj: 3 proc renta ziemska 54, odcinki po 500 złotych 58,50, po 10z złotych 65 Rudzki 10 — 9.80, —yradów 59,50.

GIEŁDA ŁODZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I-sza emisja 78.50- -78.00, poż. inwestycyjna II-ga em. 78.00—77.50, dolarówka 42.50—42.25, poż. konsolidacyjna grube 66.00—65.75, poż. konsolidacyjna drobne 65.00—64.75, poż. wewnętrzna 63.00—62.75, Bank Polski 115.00—114.00. Tendencja mocna.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: owies jednolity 22.00—22.50, owies zbierany 21.50—21.75, groch Victoria 29.25—29.75, słoma żytnia prasowana 8.00—8.25, siano II gat prasowane 10.00—10.50, siano węgierskie 12.00. Reszta notowań bez zmiany.

NOTOWANIA BAWEŁNY z dnia 20-go grudnia 1937 roku.

NOWY JORK: Loco 8.16, styczeń 8.23—25, luty 8.29, marzec 8.36, kwiecień 8.38, maj 8.41—8.44, czerwiec 8.43, lipiec 8.46—48, sierpień 8.50, wrzesień 8.54. październik 8.58—59, listopad 8.60, grudzień 8.63.

NOWY ORLEAN: Loco 8.49, styczeń 8.36—8.38, marzec 8.48—49, maj 8.52, lipiec 8.57, październik 8.65, grudzień 8.60—69.

LIVERPOOL: Loco 4.83, grudzień 4.68, styczeń 4.69, luty 4.71, marzec 4.73, kwiecień 4.76, maj 4.79, czerwiec 4.80, lipiec 4.82, sierpień 4.84, wrzesień 4.86, październik 4.88, listopad 4.90.

Giza: Loco 7.30, styczeń 6.69, marzec 6.65, maj 6.67, lipiec 6.69, wrzesień 6.69, październik 6.76, listopad 6.72.

Egipska: Loco 8.03.

Upper: Loco 6.19, styczeń 5.82, marzec 5.78, maj 5.81, lipiec 5.84, wrzesień 5.84, październik 5.91, listopad 5.91.

BREMA: Loco 10.07, styczeń 8.88, marzec 9.55, maj 9.75, lipiec 9.96, październik 10.11, grudzień 10.18.

Kontrola sklepów skór
na terenie Warszawy

Warszawa, 21 grudnia.

W dniu dzisiejszym wydział przemysłowy komisariatu rządu zarządził kontrolę wszystkich sklepów skór miękkich, sprzedawanych nie na wagę lecz na miarę powierzchni.

Zgodnie z postanowieniem ministra przemysłu i handlu na każdej sztuce skóry musi być oznaczona nazwa wytwórni, garbarni, a miarę tej sztuki, określa się przy pomocy pantografu. Pantograf ten został sprowadzony do Warszawy. Wobec tego, iż w wielu wypadkach sklepy nie zastosowały się do powyższego rozporządzenia, zabrano w szeregu składach znaczne zapasy towaru.

Dwie warszawianki zaginęły
w tajemniczy sposób

Warszawa, 21 grudnia.

W tajemniczych okolicznościach zginęły dwie warszawianki 18-letnia Lemańska (Biała 4) i 19-letnia Eugenia Gwiazdowska (Biała 8). Istnieje przypuszczenie, że zostały one uprowadzone przez handlarzy żywym towarem.

Czy Anglia zdecyduje się na wojnę z Japonią?
Oświadczenie ministra Edena w Izbie Gmin.—Flota amerykańska płynie do Chin

Londyn, 21 grudnia.

(PAT) W związku z nagłym odpłynięciem z kalifornijskiego portu San Diego eskadry kontrtorpedowców w kierunku San Pedro, portu położonego o 120 mil na północ od San Diego, a będącego jednym z głównych portów na szlaku żeglugowym po przez północny Pacyfik, wyrażają tu przypuszczenie, że

ESKADRA TA ODPŁYNIE NA DALEKI WSCHÓD

jako konwój większych jdnostek floty amerykańskiej.

Hankou, 21 grudnia.

(PAT) Dziennik „Saotan-Pao", stojący blisko chińskich kół wojskowych, donosi, że wczoraj wylądowało w zatoce Bias około 10.000 japońskich żołnierzy, mając za zadanie

PRZERWANIE POŁĄCZENIA KOLEJOWEGO HONGKONG—KANTON.

Szanghaj, 21 grudnia.

(PAT) Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył dziennikarzom, iż rząd chiński wydał w końcu listopada rozkaz zniszczenia wszystkich kopalń, położonych między Tsinan a Tsingtao a eksploatowanych przez Japończyków. Zniszczenie tych kopalń spowodowałoby straty, sięgające 12 milionów dolarów.

Londyn, 21 grudnia.

(PAT) Przy wypełnionych ławach poselskich o godz. 16-ej rozpoczęła się w Izbie Gmin debata na temat polityki zagranicznej.

Przywódca Labour Party Attlee, domagając się deklaracji rządowej, oświadczył, iż sytuacja ogólna powinna być dokładnie rozpatrzona.

Mówca poruszył sprawę przeciwbrytyjskiej propagandy, na którą rząd powinien zwrócić cała swą uwagę.

Przechodząc do zagadnień kolonialnych, Attlee oświadczył, iż kolonie nie powinny być przedmiotem przetargów dyplomatycznych.

Attlee krytykował następnie politykę brytyjską na Dalekim Wschodzie, twierdząc, iż stanowisko W. Brytanii w sprawie mandżurskiej przyczyniło się do obecnego konfliktu.

Minister spr. zagr. Eden, który zabrał głos po premierze, poruszając zagadnienia kolonialne oświadczył: W pewnych kołach krążyły pogłoski, iż rząd zamierza dojść do porozumienia z Niemcami w dziedzinie kolonialnej kosztem innych państw. Korzystam z tej okazji, by publicznie i kategorycznie stwierdzić iż nic nie może być bardziej sprzeczne z zamiarami rządu brytyjskiego, jak wysuwanie porobnych propozycyj.

Przechodząc do kryzysu na Dalekim Wschodzie, min. Eden powiedział: Są dwojakiego rodzaju sankcje: sankcje nieskuteczne, które są niewarte tego, by je stosować i sankcje skuteczne, pociągające za sobą ryzyko wojny, jeżeli nie z całą pewnością wojnę. Uważam, iż nie należy rozpatrywać tego rodzaju akcji na Dalekim Wschodzie, chyba, że ma się przekonanie, iż tego rodzaju polityka będzie mogła być poparta przeważającą siłą.

Jestem przekonany, powiedział min. Eden, iż nie może być pewności trwałego pokoju, dopóki ład międzynarodowy nie zostanie ogólnie przyjęty przez narody i dopóki nie nastąpi pewne ograniczenie zbrojeń. Dopóki to nie nastąpi, BĘDZIEMY MUSIELI ŻYĆ W TYM OKRESIE ZAOSTRZONEJ NIEPEWNOŚCI.

Powracając do zagadnienia Dalekiego Wschodu, min. Eden podkreślił, iż Wielka Brytania posiada na Dalekim Wschodzie poważne interesy, których musi bronić. „Zdaniem naszym, powiedział min. Eden, obecny konflikt doprowadzi do wielkiego zubożenia na Dalekim Wschodzie. Dotknie ono wszystkie narody, bez względu na to, jakimi mogą być ich najbliższe wojenn zdobycze. Istnieją trzy wielkie zasady, którymi musimy się kierować: 1) należy uczynić wszystko, co będzie możliwe w celu przywrócenia pokoju, 2) musimy wspól z innymi wykonać nasze zobowiązania międzynarodowe. 3) musimy bronić naszych własnych interesów i oczywiście również brytyjskiego terytorium".



Rozwiązanie niezależnej partii socjalistycznej
za prowadzenie działalności wywrotowej

Warszawa, 21 grudnia.

Po stwierdzeniu przez władze, że niezależna socjalistyczna partia pracy, prowadziła od dłuższego czasu działalność wywrotową, ukazało się w dniu dzisiejszym zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych zakazujące działalności tej partii na terenie całego państwa.

Już poprzednio zostały zawieszone organizacje, których członkowie rekrutowali się z łona członków niezależnej socjalistycznej partii pracy, jak m. in. dwa kluby sportowe, organizacje oświatowe i t. p.

Miasto Teruel zajęte
przez wojska rządowe

Saint Jean de Luz, 21 grudnia.

(PAT) Według ostatnich wiadomości z Hiszpanii, sytuacja pod Teruel pozostaje bez zmiany. W obecnej chwili walki toczą się w dwuch punktach: w pierwszym z nich rezerwowe oddziały powstańcze atakują silnie wojska rządowe. w drugim zaś wre zaciekły bój między oddziałami, szturmującymi miasto, a obrońcami Teruelu.

W ciągu dnia wczorajszego obrońcy miasta odparli kilka ataków, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Najkrwawsze walki toczą się w terenie otwartym pomiędzy Campillo i Cledas, gdzie powstańcy atakują znacznymi siłami. Dowództwo wojsk rządowych zmuszone było do przegrupowania swych oddziałów i wycofania najlepszych jednostek bojowych, atakujących miasto, aby przeciwstawić się wzrastającemu naporowi powstańców. Dowództwo powstańcze wprowadza do walki coraz większe siły, paraliżując ruchy wojsk rządowych, które w wielu punktach muszą się ograniczyć do defensywy.

Paryż, 21 grudnia.

(Pat) Havas donosi z Barcelony, że minister obrony Prieto oświadczył dziennikarzom, iż m. Teruel zostało zajęte przez wojska republikańskie.

Makryt, 21 grudnia.

(PAT). W czasie walki powietrznej samoloty rządowe zmusiły jeden z aeroplanów powstańczych do lądowania w prowincji Guadalajara. 4 ludzi załogi tego samolotu zostało wziętych do niewoli. Są to Niemcy. Oświadczyć oni mieli, iż byli lotnikami wojskowymi w Niemczech i przybyli do Hiszpanii z polecenia swych władz.

Jerozolima, 21 grudnia.

(PAT). Walki między policją a uzbrojonymi bandami trwają w całej Palestynie w dalszym ciągu. W Tulkarem doszło do nowych rozruchów. W okręgu tym policja aresztowała kilka podejrzanych osób, wysadzono w powietrze dynamitem dwa domy, należące do przewódców terrorystów. Uprowadzony w niedzielę przez uzbrojoną bandę pod kolonią Kfar Nittin policjant Żyd znaleziony został w Wadi bez życia. Został on zamordowany.







Lokale

3 POKOJOWE słoneczne mieszkanie w nowym domu do wynajęcia. Centralne ogrzewanie i wszelkie wygody. Brzeźna 6 (róg Piotrkowskiej 232).

ELEGANCKI świeżo wyremontowany, umeblowany pokój, wszelkie wygody, niekrępujące wejście front II p. dla pana. Kilińskiego 44, tel. 136-48.

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. 70 zł. miesięcznie, Gdańska 94

POKÓJ w centrum świeżo remontowany z meblami lub bez do oddania. Wiadomość. Wólczańska 43, m. 35.

INTELIGENTNA rodzina przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem i opieką — panienkę studentkę. Wiadomość — Wien I, Tuchlauten 14/8. Telefon U. 24 22-3-74.

POKÓJ umeblowany odnajmę Panu, wejście wprost schodów, wygody. Rokicińska 93, II piętro.

Posady

POTRZEBNA wykwalifikowana sprzedawczyni do owocarni. Kilińskiego 125, Firma Krynica.

INTROLIGATORÓW i pomocników poszukuje introligatornia Ch. D. Szymszewicza. Piotrkowska 26.

POTRZEBNA samodzielna służąca do żydowskiego domu z dobrem pieczeniem i gotowaniem (na maśle). Zgłoszenia od godz. 3—4. Pl. Dąbrowskiego 4, front II p. m. 7.

Rozmaite

DRZWI i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem A. Frydenzona chroni mieszkania od zimna, wiatru i kurzu. Gwarancja piśmienna. Dzwonić 173-57.

PIERWSZORZĘDNA egzystencja. Natychmiast poszukiwany udziałowiec do I-klasowego masowego artykułu codziennego użytku pierwszorzędnej jakości, eleganckie opakowanie, niskie ceny, pod każdym względem bezkonkurencyjny. Duży zbyt. Wysokie zyski. Pożądane 3000 zł. Bliższe informacje tylko poważnym interesantom, po złożeniu natychmiastowej oferty pod „Nr. 7660" do Administracji niniejszego pisma.

KTÓRA z pań o ludzko czującym sercu chciałaby przysłać zimowe palto, lub kurtkę niechaj zadzwoni 146-32.

FRYZJER damski BOLESŁAW pracuje obecnie, Piotrkowska 11.

WIRKIERA posiadacza kilku rundmaszyn, celem zawarcia spółki, poszukuje urządzona trykociarnia. Oferty „Rundmaszyny".

MIECIO BERMAN, uczeń IV-go oddziału „Naszej Szkoły" przy ul. Narutowicza, zgubił matrykułę.

Do akt Nr. Km 1025/36/II.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Przejazd nr. 40 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 28-go grudnia 1937 r. o godz. 13 w Łodzi, ul. Rokicińskiej nr. 52 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: cukru, mydła, śledzi, herbaty, kawy, cykorji, mąki, pasty do obuwia, zapałek, oszacowanych na łączną sumę zł. 873.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 17 grudnia 1937 r.

Komornik: (—) Aniserewicz.

Sprawa Melanii Suter i innych. p-ko L. Śmigielskiej.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania salonik złocony Ludwika XVI, lampa kryształowa 6-cio świec. Piotrkowska 104a m. 10, prawa oficyna, I piętro. Od 10—19-ej.

TANIO sprzedam maszynę do pisania marki „Royal", telefon 232-61.

SPRZEDAM okazyjnie meble mahoniowe, żyrandol. Żwirki 8, m. 4 od 16—18.

POSZUKUJE się kasy ogniotrwałej, szafkowej, średnich rozmiarów. — Zgłoszenia telefon 211-55, od godz. 9 do 3-ej.

Uzdrowiska

WIŚNIOWA GÓRA. Tel. 41, Pensjonat „Dobrzyński", willa Szera. Przyjmuje zgłoszenia na cały rok. Informacje. Tel. 106-28, Zendel.

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „MERAN", pod zarządem KOPNÓW już czynny. Telefon 376.

KRYNICA — tel. 360. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka" czynny. Zarząd Luby Swabryńskiej.

ZAKOPANE „PALACE". Reprezentacyjny, nowoczesny 50 - pokojowy hotel - pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrze i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie. Telefon 16-51.

KOLUMNA. „Pensjonat CARLTON", Epsteinowej przyjmuje zamówienia na nadchodzące święta. Lekarz na miejscu. Tel. 10.

WIŚNIOWA-GÓRA (willa Jakubowicza). Kolonie zimowe dla dzieci i młodzieży R. Rozenówny czynne od 20 grudnia r. b. Informacje Zachodnia 59, tel. 160-81.

„ZACISZE LEŚNE", Zakrzew. Pensjonat Poli Kolskej. Bliższych informacji udziela tel. w Łodzi 217-37. Na miejscu Poddębice 14. Pokoje ciepło ogrzane. Ceny niskie.

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70, w godzinach 2—3.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20, I-sza lewa of. parter.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastać od 4—8 po poł.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.